

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 322 (1241)

GDAŃSK, ŚRODA 22 LISTOPADA 1950 R.

CENA 15 GROSZY

Z trybuny Kongresu rozlega się na cały świat wezwanie: położyć kres grabieży kolonialnej zapewnić ludzkości trwałą pokój

Przewodnictwo popołudniowych obrad w piątym dniu Kongresu objął członek delegacji włoskiej ks. Andre Gaggero. Pierwszy zabrał głos członek delegacji chińskiej Liu Ning-i.

10 tysięcy km przebyliśmy, jadąc na Kongres — stwierdza delegat chiński. — Jechaliśmy przez pokoje, demokratyczne wolne kraje. Wszędzie widzieliśmy twarz człowieka szczęśliwego ludów tych krajów.

Lud chiński pragnie pokoju — kontynuuje mówca — pragnie pokojowej współpracy ze wszystkimi miłującymi pokój narodami. Naród chiński czuje wielką sympatię dla narodu amerykańskiego. Naród chiński wie dobrze, iż ma wielu przyjaciół w społeczeństwie amerykańskim i zdaje sobie w pełni sprawę z tego, że postępowanie rządu USA wobec Chin jest sprzeczne z wolą narodu amerykańskiego, jest sprzeczne z jego interesami.

Rogge — agentem Wall-Street

Słyszeliśmy tutaj pana Rogge — oświadcza mówca — który głosił chwałę najeźdźcy amerykańskiego. Nie ma w tym nic dziwnego. Od chwili, kiedy magnaci Wall Street stali się dziedzicami Hitlera i Mussoliniego, jest rzeczą zrozumiałą, że posługują się oni pewnymi osobnikami, którzy za nieduże napiwki sprzedają swoją duszę, aby zaskarbić sobie ich łaski.

Sala oklaskami wita wstępującego na mównicę przedstawiciela antyfaszystowskiej emigracji jugosłowiańskiej — gen. Popivode. (Streszczenie przemówienia na str. 3).

Działacz katolicki z Belgii p. Allard, przedstawiciel grupy pacyfistów „Stop-War” stwierdza, iż Kongres Obronców Pokoju, to załączek rządu świata, który powołany został przez wolnych ludzi bez patrzenia na granice sztucznego dzielące narody. P. Allard wnosi, by stworzyć radiostację obrońców pokoju oraz proponuje utworzenie międzynarodowego stowarzyszenia artystów i producentów filmów pokoju, które służyłyby szerzeniu idei pokoju za pośrednictwem kina.

Kościół nie może propagować wojny

Na trybunie wstępuje ks. Boulrier witany oklaskami. Mówca potępia prasę religijną, która propaguje wojnę.

Propaganda wojenna miota o belgi i kłamstwa na ZSRR i nawołuje do krucjaty przeciwko ZSRR. Ks. Boulrier stwierdza, że propaganda krucjaty przeciwko ZSRR, w której poważny udział biorą emigranci, występujący przeciwko własnym narodom, jest odpłacana w dolarach.

Ks. Boulrier oświadcza następnie, że wierni mają prawo domagać się od Kościoła odpowiedzi

Sesja nocna

20 km. o godz. 23.30 rozpoczęła się sesja nocna Kongresu. Przewodnictwo obrad objął Leonido Re paci.

Przemawia Jorge Amado

Następnie zabrał głos delegat brazylijski — znakomity pisarz Jorge Amado, który oświadczył, że obserwując zakładanie baz wojskowych USA w Brazylii, naród zwiększa swe wysiłki zmierzające do obrony kraju. Delegacja brazylijska popiera wnioski zgłoszone w celu umocnienia pokoju.

Metropolita Rumunii, Sebastian, oświadczył, że zarówno kościół

czy sprzyja propagandzie pokoju, czy wojny.

Kolejnym mówcą jest student teologii z Niemiec zachodnich Walter Diehl. (Streszczenie przemówienia na str. 2).

Rosną siły pokoju w Anglii

Wejście na mównicę sędziwego dziekana katedry w Canterbury Hewletta Johnsona wita Kongres burzliwymi oklaskami. Dziekan Canterbury wyraża gorące podziękowanie rządowi Polski Ludowej za serdeczną gościnę, udzieloną Kongresowi.

Dziekan Johnson mówi następnie, że obserwując przez szereg lat toczącą się walkę o zapewnienie trwałego pokoju przekonuje się, iż na Zachodzie mówi się stale o wojnie, na Wschodzie zaś nie tylko mówi się o pokoju, ale buduje się dla pokoju, pracuje dla pokoju i żyje dla pokoju.

Głos zabrał następnie delegat Polski, ks. Pasternak. (Streszczenie na str. 2).

Następny mówca p. Crowther, delegat W. Brytanii stwierdza, że delegacja brytyjska reprezentuje najszerze masy społeczeństwa.

Mówca stwierdza, że ostatnie posunięcie rządu Attlee wywołało wzrost sił pokoju w Anglii, tym bardziej, że społeczeństwo W. Brytanii domyśla się, że zakaz odbycia Kongresu w Sheffield wydanym został na rozkaz Ameryki.

Remilitaryzacja Niemiec zagraża Szwajcarii

Delegat Szwajcarii dr Fischer omawia rozwój ruchu pokoju w swoim kraju i stwierdza, że mimo przeszkód 250 tys. osób złożyło już podpisy pod Apelem Sztokholmskim Z naciskiem podkreśla mówca, że Szwajcarii zagraża remilitaryzacja Niemiec zachodnich i oświadcza że obronę pokoju w jego kraju będą prowadzili akcją przeciwko temu niebezpieczeństwu.

Następnie przemawia witany oklaskami, przedstawiciel delegacji polskiej przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosiwicz. — (Streszczenie na str. 3).

Przedstawiciel państwa Izrael Yari Meir stwierdza, że walka o pokój w jego kraju rozwija się coraz szerzej pomimo syzyk ze strony reakcyjnych członków rządu. Podpisy pod Apelem Sztokholmskim złożyło ponad 300 tys. obywateli tego kraju. Mówca podkreśla, że w państwie Izrael w walce o pokój biorą udział i wędrownicy ze sobą jak najściślej żydzi i Arabowie. Mówca podkreśla doniosłą rolę Związku Radzieckiego w walce o pokój.

Burza oklasków powitany został wiceprezydent Akademii Nauk ZSRR Wołgin, którego przemówienie podajemy na str. 2.

Po przemówieniu akademika Wołgina przewodniczący zarządził przerwę do godz. 23.

Przedstawiciel państwa Izrael Yari Meir stwierdza, że walka o pokój w jego kraju rozwija się coraz szerzej pomimo syzyk ze strony reakcyjnych członków rządu. Podpisy pod Apelem Sztokholmskim złożyło ponad 300 tys. obywateli tego kraju. Mówca podkreśla, że w państwie Izrael w walce o pokój biorą udział i wędrownicy ze sobą jak najściślej żydzi i Arabowie. Mówca podkreśla doniosłą rolę Związku Radzieckiego w walce o pokój.

Burza oklasków powitany został wiceprezydent Akademii Nauk ZSRR Wołgin, którego przemówienie podajemy na str. 2.

Po przemówieniu akademika Wołgina przewodniczący zarządził przerwę do godz. 23.

Przedstawiciel państwa Izrael Yari Meir stwierdza, że walka o pokój w jego kraju rozwija się coraz szerzej pomimo syzyk ze strony reakcyjnych członków rządu. Podpisy pod Apelem Sztokholmskim złożyło ponad 300 tys. obywateli tego kraju. Mówca podkreśla, że w państwie Izrael w walce o pokój biorą udział i wędrownicy ze sobą jak najściślej żydzi i Arabowie. Mówca podkreśla doniosłą rolę Związku Radzieckiego w walce o pokój.

Burza oklasków powitany został wiceprezydent Akademii Nauk ZSRR Wołgin, którego przemówienie podajemy na str. 2.

Po przemówieniu akademika Wołgina przewodniczący zarządził przerwę do godz. 23.

Przedstawiciel państwa Izrael Yari Meir stwierdza, że walka o pokój w jego kraju rozwija się coraz szerzej pomimo syzyk ze strony reakcyjnych członków rządu. Podpisy pod Apelem Sztokholmskim złożyło ponad 300 tys. obywateli tego kraju. Mówca podkreśla, że w państwie Izrael w walce o pokój biorą udział i wędrownicy ze sobą jak najściślej żydzi i Arabowie. Mówca podkreśla doniosłą rolę Związku Radzieckiego w walce o pokój.

Burza oklasków powitany został wiceprezydent Akademii Nauk ZSRR Wołgin, którego przemówienie podajemy na str. 2.

Po przemówieniu akademika Wołgina przewodniczący zarządził przerwę do godz. 23.

PROF. FRYDERYK JOLIOT-CURIE

doktorem honorowym uniwersytetów w Warszawie i Lublinie

WARSZAWA PAP. 20 listopada br. w sali kolumnowej Uniwersytetu Warszawskiego odbyła się uroczystość wręczenia znakomitego uczonego, wybitnego bojownikowi o pokój, profesora FRYDERYKOWI JOLIOT-CURIE, dyplomowi doktora honoris causa nauk przyrodniczych Uniwersytetu Warszawskiego i

Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Na uroczystości przybyli ministrowie szkolnictwa i nauki — Adam Rapacki, rektorzy i profesorowie wyższych uczelni warszawskich, przewodniczący PKOP prof. Jan Dembowski, wiceprzewodniczący prof. Leopold Infeld

oraz liczne rzesze młodzieży akademickiej stolicy. Obecna była również siostra Marii Curie-Skłodowskiej — Helena Szalay.

Opuszczając uniwersytet prof. Fryderykowi Joliot-Curie rzesze młodzieży akademickiej stolicy zgotowały gorące owacje.

tytny przedstawia niezwykle ciężkie warunki działalności obrońców pokoju w tym kraju, w którym amerykańscy imperialiści opanowują stopniowo zarówno życie polityczne jak i gospodarcze. Mimo przesładowań, ruch pokoju potężnieje i znajduje zwolenników nawet w partii Perona.

Po przemówieniu tym delegaci Argentyny wręczyli Prezydium Kongresu księgę, zawierającą 1,5 miliona podpisów, złożonych w ich kraju pod Apelem Sztokholmskim.

Głos Paul Robesona

Przewodniczący ogłasza, iż delegaci usłyszeli teraz głos tego, któremu rząd Stanów Zjednoczonych uniemożliwił przybycie na Kongres. Z głosników rozlegają się słowa Paula Robesona. W głośniejszym skupieniu słuchają zebrani krótkiego przemówienia wielkiego śpiewaka. (Streszczenie na str. 2).

Z głosników rozlegają się słowa pieśni pokoju i pieśni murzyńskich, mówiących o cierpieniach tego ludu — śpiewane głębokim, przepięknym głosem Paula Robesona.

Końcowe słowa ostatnich pieśni

gina wśród huraganu oklasków i owacji na cześć wielkiego artysty i obrońcy pokoju.

W imieniu kobiet włoskich zabiera głos Helena Caporeso. Mówi ona o przekazaniu sekretarzowi ONZ pisma, w którym kobiety włoskie domagają się powzięcia właściwych kroków dla zabezpieczenia pokoju. Dokument ten podpisało 3 miliony kobiet.

Wykorzeńć rasizm

Członek delegacji brytyjskiej, p. Blackman, stwierdza iż, ci którzy przygotowują wojnę, starają się przede wszystkim zaszczerpić szarym ludzom brak szacunku dla cudzego życia. Na tym tle rodzi się rasizm. Mówca wyraża nadzieję, że dzięki udziałowi w walce jak najszerzej rzesz szarych ludzi, rasizm zostanie zniszczony.

Wilk Trumana czy gołąb Picassa

Poeta hinduski, Ota Rindranati Chattopadhyay, zapewnił zebranych o pełnym poparciu ludu indyjskiego dla uchwały Kongresu.

Musimy wybierać między wilkiem wojny Trumana a gołębiem pokoju Picassa. — powiedział on. Lud Indii wybrał gołębia i pod tym symbolem będzie walczył o pokój.

Tragiczny symbol faszystowskiego zdżiczenia

Przedstawiciel Paragwaju, Elrain Morel, zobrazował nieludzki terror stosowany przez faszystowski rząd Paragwaju wobec bojowników o pokój. Wśród ogólnego poruszenia i okrzyków oburzenia delegatów, Morel okazał zebranym zakrwawioną koszulę bojownika o pokój, studenta Mariano Roque Alenosa, który został bestialsko zamordowany przez faszystowskich siepaczy jedynie za to, że był czynnym bojownikiem o pokój.

Na tym zakończyła się nocna sesja Kongresu.

Szósty dzień obrad

WARSZAWA PAP. W 6 dniu obrad Kongresu przewodnictwo objął Beilo Meretti, po czym odczytane zostały teksty dwóch listów, nadesłanych do Kongresu. W pierwszym liście Chrześcijańska Rada Eklezjalna w Polsce wyraża w imieniu reprezentowanych przez nią kościołów pełne poparcie dla uchwały Kongresu. Drugi list zawiera serdeczne pozdrowienia od japońskiej Krajowej Konferencji Pokoju.

Pierwszy zabrał głos delegat Cypru — Partasides Costas. Omówił on krytyczną sytuację ekonomiczną, jaka powstała na Cyprze w wyniku długoletniej gospodarki imperialistów brytyjskich. Lud Cypru przeciwstawia się zdecydowanie polityce władców wyspy, którzy przygotowują wojnę.

Przedstawiciel Ekwadoru — Ricardo Parrodes stwierdza, że mi-

mo terroru i represji ruch pokoju ogarnia w Ekwadorze coraz szersze masy.

W imieniu narodu irańskiego serdecznie pozdrawia Kongres Dżahanbasz, który charakteryzuje następną wyjątkowo ciężką i trudną sytuację narodu irańskiego, która pogarsza się z powodu coraz bardziej bezceremonialnego panoszenia się imperialistów angielsko-amerykańskich. Rząd irański zaprzędamy swym mocodawcom stosując okrutny terror wobec obrońców pokoju.

Przewodnictwo obrad obejmuje Ali Ben Amar (Tunisia) i udziela głosu delegatowi Iraku Youssef Maslani, który stwierdza, że wobec represji wszystkich warstw ludności Iraku zdecydowanie są walczący o pokój.

Szimane Ben Slimane, przedstawiciel Tunisu wyraża aprobatę propozycji praskich Bura Światowego Komitetu Obronców Pokoju.

Delegatka Madagaskaru — Rasoanoro Zele mówi o potęgującym się ucisku ludności wyspy przez kolonizatorów francuskich. Podkreślając, iż kolonizatorzy i agresorzy korzystają z wyjątkowo z tego, iż mniejsze narody są odosobnione, mówczyni wyraża nadzieję, że narodzi się wielki gest solidarności wobec walczących z najeźdźcą Korei. (Dokładniejsze sprawozdanie z 6 dnia obrad podamy w numerze jutrzejszym).

przemówienie zobrazowaniu przesładowań, jakie spotykają obrońców pokoju w wielu krajach. Mówca domaga się, aby Kongres przyjął uchwałę, protestującą przeciwko tym przesładowaniom. Następnie delegatka australijska, Jessie Street, stwierdza, że agresywne plany wojenne może udaremnić jedynie światowy ruch pokoju, obejmujący miliony ludzi.

Serdeczna owacja towarzyszy ukazaniu się na trybunie znakomitego kompozytora radzieckiego, Dymitra Szostakowicza. (Streszczenie przemówienia na str. 2).

Następnie zabiera głos przedstawiciel Wietnamu, Tran-Thanh. (Patrz str. 2).

250 milionów podpisów pod Apelem w Chinach

Burzliwe oklaski witają delegatkę Chin, Lin Tien-tuan. Przemawiając w imieniu Chińskiej Federacji Kobiet Demokratycznych podkreśliła ona udział kobiet chińskich w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, który podpisało już 250 miln. osób.

Garcia Iturape, delegat Argentin-



Uniwersytet Warszawski i Uniwersytet im. Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie nadały prof. Joliot Curie w dniu 20 bm. tytuł doktora honoris causa. Na zdjęciu: od lewej — prof. Joliot-Curie, wiceminister Krassowska, i min. Rapacki podczas uroczystości w sali kolumnowej U. W. (Foto Zygmunt Wdowiński)

Górnicy, hutnicy i metalowcy przodują w czynie produkcyjnym na cześć Kongresu

Kopalnia „Grodziec” i huta „Kościszko” wykonały roczny plan przed terminem

KATOWICE PAP. W chwili, gdy w Warszawie toczą się historyczne obrady bojowników o pokój całego świata, górnicy polscy prowadzą zwycięską walkę na froncie pokojowego budownictwa socjalistycznego, dokumentując swą niezłomną wolę umocnienia sił pokoju tysiącami ton węgla wydobytych ponad plan.

O wspaniałym sukcesie przedterminowego wypełnienia zadań wydobywczych pierwszego roku planu 6-letniego donoszą bohaterzy górniczy kopalni „Grodziec”. Dąbrowskich Zakładów Przemysłu Węglowego.

Wykonując na 41 dni przed terminem jako pierwszą załogę w przemysłowym plan wydobywania węgla na rok 1950 kop. „Grodziec” wysunęła się na przodujące miejsce spośród wszystkich kopalni polskiego przemysłu węglowego.

Współzawodnictwo podnoszą sukcesy w wypełnianiu zadań wydobywczych pierwszego roku planu 6-letniego donoszą bohaterzy górniczy kopalni „Grodziec”. Dąbrowskich Zakładów Przemysłu Węglowego.

Współzawodnictwo podnoszą sukcesy w wypełnianiu zadań wydobywczych pierwszego roku planu 6-letniego donoszą bohaterzy górniczy kopalni „Grodziec”. Dąbrowskich Zakładów Przemysłu Węglowego.

Współzawodnictwo podnoszą sukcesy w wypełnianiu zadań wydobywczych pierwszego roku planu 6-letniego donoszą bohaterzy górniczy kopalni „Grodziec”. Dąbrowskich Zakładów Przemysłu Węglowego.

Współzawodnictwo podnoszą sukcesy w wypełnianiu zadań wydobywczych pierwszego roku planu 6-letniego donoszą bohaterzy górniczy kopalni „Grodziec”. Dąbrowskich Zakładów Przemysłu Węglowego.

Współzawodnictwo podnoszą sukcesy w wypełnianiu zadań wydobywczych pierwszego roku planu 6-letniego donoszą bohaterzy górniczy kopalni „Grodziec”. Dąbrowskich Zakładów Przemysłu Węglowego.

W atmosferze faszystowskiego terroru odbyła się farsa wyborcza w Trizonii

Ponad 2 miliony wyborców nie głosowało

BERLIN PAP. 19 bm. w 2 prowincjach Niemiec zachodnich — Hesji i Wirttembergii — Badeni (amerykańska strefa okupacyjna) odbyły się „wybory” do landtagów. Wybory przebiegały w warunkach potwornego terroru wprowadzonego w Niemczech zachodnich przez władze amerykańskie i reakcję zachodnio-niemiecką, a sam system wyborczy uniemożliwiał wyrażenie prawdziwej woli wyborców. Nie mniej jednak wyniki „wyborów” są dość znajmienne.

Jak donosi Agencja ADN olbrzymia liczba wyborców zbiojkotowała „wybory”. Ponad 2 miliony wyborców nie wzięło udziału w głosowaniu. Ponadto przeszło 126 tysięcy wyborców świadomie oddało nieważne kartki. Na wielu kartkach wyborców wypisywali ha-

sła „Nie chcemy wojny!” „Chceba zamiast dywizji! itp.

Wykluczenie z Labour Party

LONDYN PAP. Członkowi parlamentu brytyjskiego labourysty Daviesowi, który wysłał depeszę powitalną do uczestników Kongresu, grozi wykluczenie z szeregu Labour Party.

Davies wezwany został na posiedzenie komisji dyscyplinarnej, gdzie zażądano od niego oświadczenia w sprawie jego stosunku do polityki rządu labourystowskiego

ZNIEŚĆ BARIERY GOSPODARCZE

utrudniające współpracę między narodami

Akademik Wołgin demaskuje dyskryminacyjną politykę amerykańskiej finansjery

Pragnę zwrócić uwagę na to, jak już obecnie przygotowania do nowej wojny światowej odbijają się — i nie mogą się nie odbijać — na dobrobycie mas pracujących — stwierdził na wstępie wiceprezydent Akademii Nauk ZSRR — Wołgin. Pod akompaniament wojennego wrzasku rzeźników nowej wojny światowej odbywa się świadome zrywanie międzynarodowych stosunków ekonomicznych.

W USA, Anglii i krajach zachodnio-europejskich prowadzi się wieloletnią kampanię przeciwko stosunkom handlowym ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej i nowym Chinami. Doszło już do tego, że wydano zakaz eksportu z USA części zamiennych do fabryk penicyliny w Czechosłowacji. W Anglii wprowadzono zakaz wywozu obrabiarek do wschodniej Europy.

W 1949 roku eksport USA do ZSRR i krajów demokracji ludowej zmniejszył się w stosunku do poprzedniego roku prawie dwukrotnie, a w stosunku do 1947 r. z górą 5-krotnie.

Akademik Wołgin stwierdza, że ta polityka podważania handlu międzynarodowego szkodzi przede wszystkim interesom prostych ludzi. Według danych postępowego tygodnika amerykańskiego „National Guardian” embargo na handel z ZSRR, Europą wschodnią i Chinami pozbawia pracy trzy miliony robotników amerykańskich, którzy zostali zatrudnieni, gdyby nastąpiło wznowienie handlu między Zachodem a Wschodem.

Podżegacze wojenni naruszają również normalną łączność handlową między krajami zachod-

nymi. Stosunki gospodarcze między USA a krajami zachodnimi nabierają coraz bardziej charakteru stosunków z okresu wojny. Tegoroczny eksport amerykański do krajów Europy zachodniej — to przede wszystkim dostawy samolotów, czołgów, dział, amunicji i innych materiałów wojennych.

Wyścig zbrojeń i podkopywanie handlu światowego pogarsza sytuację prostych ludzi.

Militaryzacja daje natomiast wzrost zysków wielkim monopolom.

Narody nie potrzebują wyścigu zbrojeń, nie potrzebują wojny. Narodom potrzebny jest pokojowy rozwój gospodarczy, potrzebna jest pokojowa produkcja.

Akademik Wołgin przytacza szereg dokumentów, z których wynika, że Związek Radziecki proponował jak najszybszy rozwój swia-

towej wymiany gospodarczej na zasadzie równych praw, poszanowania suwerenności narodowej i wzajemnych korzyści.

Dyskryminacja gospodarcza — stwierdza w zakończeniu akademik Wołgin — to przejaw złej woli ludzi przygotowujących wojnę. Nasza droga, droga ludzi dobrej woli — to maksymalny rozwój handlu między wszystkimi krajami na warunkach wzajemnych korzyści. Jesteśmy za pomocą i odbudową ekonomiczną krajów zniszczonych przez wojnę. Jesteśmy za rozwojem gospodarki pokojowej wszystkich krajów, a tym samym za podniesieniem stopu życiowej prostych ludzi. Jesteśmy przeciwni wyścigowi zbrojeń, który niesie cierpienia prostym ludziom, prowadzi do upadku gospodarczego i wzmacnia niebezpieczeństwo wojny.

75 mln. murzynów w Afryce i USA staje w szeregach obrońców pokoju

Przemówienie P. Robesona nagrane na płycie

Wielki śpiewak murzyński i wybitny działacz społeczny, Paul Robeson, któremu Departament Stanu odmówił paszportu, by uniemożliwić mu uczestniczenie w Kongresie, nagrał na płycie przemówienie, które zamierzał wygłosić na Kongresie. Płytę tę usłyszeli uczestnicy narad na sesji, która się odbyła w nocy z 20 na 21 listopada.

Na wstępie Robeson podkreśla, że II Światowy Kongres Pokoju jest najważniejszą konferencją ze wszystkich, jakie się odbyły w polowie obecnego wieku.

Robeson podkreśla, że wojna jest programem faszystów i imperialistów, którzy dążą do ujarzmania narodów. I dlatego walka o pokój jest związana z walką przeciwko imperialistom i faszystom.

Rząd USA — stwierdza Robeson — stanął po stronie faszystów. Popiera on we wszystkich krajach magnatów przemysłu-

wych. Posyła on do wielu krajów broń, aby pozbawić ludy wolności. Rząd USA występuje przeciwko walce Vietnamu o niepodległość, prowadzi wojnę agresywną przeciwko narodowi koreańskiemu i dąży do rozszerzenia agresji. Amerykańskie siły zbrojne pogwałciły wielokrotnie terytorium Chin Ludowych. W tej sytuacji sprawa pokoju jest dziś centralnym zagadnieniem narodu amerykańskiego.

Robeson przedstawia następnie warunki dyskryminacji, w jakich żyją Murzyni w USA. Podkreśla on, że Murzyni zarówno w USA, jak i w Afryce, przystępują do walki o wolność i o równouprawnienie. 15 milionów Murzynów w Ameryce oraz 60 milionów w Afryce walczy się coraz bardziej w walkę światowego obozu pokoju.

Jestem głęboko przekonany — zakończył Robeson, że sprawa pokoju, współpracy, sprawa życia niewątpliwie zwycięży.

Ograniczenie zbrojeń i zysków monopolu droga do sparaliżowania przygotowań wojennych

D'Astier przedkłada Kongresowi propozycje delegacji francuskiej

Delegat francuski stwierdził na wstępie, że we Francji złożono już przeszło 15 milionów podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

Delegat francuski wymienia różne ugrupowania, z którymi pragną współpracować francuscy obrońcy pokoju, jak np. ugrupowania niektórych zwolenników neutralności Francji oraz całej Europy zachodniej.

Powinniśmy wyciągnąć dłoń do wszystkich uczciwych ludzi i szanować ich skrupuły. Należy zbadać sumiennie propozycje każdego ugrupowania, każdego człowieka stojącego z dala od naszego ruchu, ale przywiązane go do pokoju.

W dalszym ciągu delegat francuski zbija argumenty p. Rogge'a na rzecz zachowania broni atomowej, jak również jego rozważania do przyznania USA roli jedynego „strażnika pokoju”.

Taki język — oświadcza mówca — nie przystoi obrońcy pokoju. Żaden naród nie może uznać się sam za strażnika pokoju światowego. Od takich słów wiedzie droga do koncepcji panowania nad światem. Nigdy nie uznamy tego panowania nad światem za pomocą bomby atomowej w imię tego, co niektórzy uważają za dobro, a co stanowi jedynie ich osobistą koncepcję dobra.

Lud Vietnamu walczyć z imperializmem służy sprawie światowego pokoju

Wystąpienie delegata Tran-Thanh

Mówca omawia na wstępie zadania narodu wietnamskiego w walce o pokój na świecie. Pierwsze zadanie — to walka o niepodległość Vietnamu, która jest nieodzownym warunkiem zapewnienia pokoju w tym kraju. Wojska francuskie i angielskie od września 1945 r. do dzisiaj prowadzą agresywną walkę z ludem wietnamskim. Dopuszczają się one przy tym najstraszliwszych okrucieństw. Francuskie władze kolonialne systematycznie niszczą zbiory lub nie pozwalają uprawiać pól.

Okupanci utworzyli marionetkowy rząd Bao-Dai oraz organizują armię zdrajców, usiłując w ten sposób przekształcić wojnę zaborczą w wewnętrzną walkę między Wietnamczykami. Broń używaną przez francuskie wojska kolonialne w Vietnamie dostarczyli Amerykanie. Doomagalni też w formie

waniu marionetkowego rządu Bao Dai. W praktyce Amerykanie kierują wojną w Vietnamie, który chcą przekształcić w bazę wojenną.

Mówca podkreśla następnie iż armia Vietnamu odnosi się jak najbardziej humanitarnie w stosunku do wojsk francuskich.

Tran-Thanh omawiając działalność wietnamskiego ruchu obrońców pokoju, stwierdza, iż Apeli Sztokholmski aprobowano dotychczas blisko 3 i pół miliona obywateli tego kraju. W ruchu obrońców pokoju biorą udział wszystkie masowe organizacje wietnamskie, reprezentujące szeroki wachlarz poglądów politycznych.

Kończąc swe przemówienie Tran Thanh oświadcza, iż naród wietnamski wierzy nieugięcie w zwycięstwo obozu pokoju, którego przewodzi Związek Radziecki.

Dalsza część swego przemówienia mówca poświęca sprawie napiętnowania oświadczeń antypokojowych, po czym przechodzi do sprawy rozbrojenia i poddaje pod rozważanie Kongresu następujące propozycje:

1 Niezwłoczne zwołanie konferencji rozbrojenia 5 wielkich mocarstw — ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Chińskiej Republiki Ludowej, Wielkiej Brytanii i Francji.

2 Mocarstwa te, z chwilą, gdy zapadnie w tej sprawie decyzja konferencji, winny zobowiązać się uroczyście do natychmiastowego wstrzymania wyścigu zbrojeń i do ograniczenia budżetów wojskowych do wysokości z 1950 r.

3 Pięć wielkich mocarstw powinno zobowiązać się do przeprowadzenia wzajemnego i jednoczesnego spisu swych sił zbrojnych i zbrojeń, z bronią atomową włącznie, w celu zredukowania wszystkich zbrojeń na świecie według ustalonego stosunku procentowego.

4 Po przyjęciu decyzji w sprawie tej pierwszej redukcji warunki nowego etapu rozbrojenia zostaną ustalone drogą zbadania stanu sił wszystkich stron, przy czym należy mieć na względzie charakter granic lądowych i morskich oraz sytuację geograficzną.

Kończąc mówca oświadcza: Mając na uwadze, że odbywający się w niektórych krajach proces coraz

szybszego przechodzenia od gospodarki pokojowej do gospodarki wojennej popiera pewnie złowrogie sily, które wskutek swego rozwoju powodują wzrost niebezpieczeństwa wojny, II Światowy Kongres Obrońców Pokoju wzywa parlamenty wszystkich krajów do uchwalenia ustaw znoszących zyski nadzwyczajne, płynące z przygotowań wojennych.

Pokój czynił nakazał ludziom Chrystus. Kazał zaprzestać waśni, sporów i krwawych wojen między ludźmi, potępił przemoc i pychę możnych, głosił pokój boży na ziemi. My, kapłani, powołani jesteśmy do tego, by stać na straży pokoju. Tym bardziej dziś, gdy szatańska myśl opanowała władców z oceanu, należy wszystkie siły święta wyczerpać w czynnej obronie pokoju.

My, polscy duchowni katolicki, z racji najwyższego nakazu bożego, z racji nakazu sumienia i z racji troski o dobro narodu polskiego i państwa ludowego stanelimy po stronie sił pokoju. Dlatego też tysiące księży katolickich, zakonników, sióstr zakonnych bierze aktywny udział w akcji obrony pokoju, w komitetach obrońców pokoju. Setki nas brało udział w trójkach zbierających podpisy pod Apellem Sztokholmskim; apeli ten podpisało tysiące księży świeckich, zakonników i zakonnic. Apeli podpisał również cały polski, dostojny Episkopat.

Zaniepokojony wydarzeniami w Korei naród polski wzmógł akcję na rzecz pokoju. Wzmogło także tę akcję i duchowieństwo katolickie. Odezwą 73 księży delegatów na I Kongres Pokoju w Polsce do kapłanów całego świata, jest głosem sumienia wszystkich księży. Zapewniam bojowników o pokój całego świata, że naród polski łącznie ze swym duchowieństwem będzie jeszcze więcej pracował dla dobra pokoju.

Zwracam się z tej mównicy do wszystkich braci kapłanów, by, łącznie ze swymi wiernymi, pomnażali wysiłki dla utrzymania pokoju. Głos naszej prawdy i miłości niech natchnie narody do walki przeciw sprawcom nieszczęść i zbrodni, szukającym nową pozo-

gę. Niech wszyscy katolicy świata

domagają się razem z nami zakazu broni atomowej, zakazu wyścigu zbrojeń, zakazu agresji i brutalnej przemocy przeciw wolnym narodom. Nieśmy w dusze ludzkie słowa prawdy i pokoju.

Młodzież niemiecka nie dopuści do powtórzenia zbrodni hitlerizmu

Oświadczenie studenta teologii W. Diehla

Obraz Warszawy — oświadcza na wstępie delegat Niemiec zachodnich — przypomina wszystkim Niemcom, a w szczególności młodzieży naszego kraju ciężką odpowiedzialność, którą ponoszą Niemcy za wszystko to, co stało się w czasie ubiegłej wojny.

Tu w Warszawie chciałbym z całą odpowiedzialnością oświadczyć, że my, młodzi obrońcy pokoju, dołożymy wszystkich sił, aby młodzież niemiecka nigdy już nie odegrała tak tragicznej roli, jak w latach 1933—1945.

Peruszając sprawę remilitaryzacji Niemiec zachodnich mówca oświadcza: Chce się doprowadzić do tego, by Niemcy strzelali do Niemców. Celem remilitaryzacji jest przygotowanie nowej agresji, przeciwko krajom Europy wschodniej.

Mówca stwierdza dalej, że przeciwko remilitaryzacji Trizonii i wszelkiej agresji wypowiedzieli się robotnicy, młodzież, uczeni, studenci, remilitaryzacji przeciwstawia się przytłaczająca większość społeczeństwa Niemiec zachodnich. Opozycja ta wyraża się nie tylko w akcjach organizowanych przez ruch obrońców po-



BEZ PODPISU

Nieskrepowana wymiana kulturalna przyczyni się do umocnienia pokoju

Wnioski wybitnego kompozytora radzieckiego D. Szostakowicza

Znakomity kompozytor radziecki Dymitr Szostakowicz wygłosił przemówienie, w którym oświadczył:

Wolałbym oczywiście przemawiać za pośrednictwem partytury, pianina i orkiestry. Chciałbym, by moja sztuka pomogła wam łatwiej żyć, radośniej pracować, głębiej kochać. Lecz język muzyki nie zna słów: w o j n a. Oto dla-

czego sumienie moje każe mi przemawiać słowami, a nie nutami. Nauka, sztuka oraz działacze nauki i sztuki powołani są do odgrania doniosłej i zaszczytnej roli w naszym ruchu. Przemawiają oni bowiem wspólnym językiem, łatwo dostępnym dla wszystkich ludzi.

Działacze kultury we wszystkich krajach powinni uzyskać możliwość dzielenia się swymi osiągnięciami z innymi narodami. Należy więc gorącożym wymianę kulturalną w jak najszerzej skali między

wszystkimi narodami. Przeciwno wymianie kulturalnej występują jedynie wrogowie kultury.

Ludzie radzieccy są przekonani, że sztuka jest niepodzielna. Świadczą o tym nasze dzieła. Dowodzą tego również następujące cyfry:

W latach od 1917 r. do 1947 r. dzieła Szekspira były wydane w Związku Radzieckim w 20 językach o łącznym nakładzie 1.600 tysięcy egzemplarzy, tj. więcej niż w Anglii w ciągu tego okresu. Dickensa wydano w Związku Radzieckim w 15 językach w nakładzie 2300 tysięcy egzemplarzy. Balzaca — w 10 językach w nakładzie 2100 tysięcy egzemplarzy. Hugo — w 40 językach w nakładzie 4300 tysięcy egzemplarzy. Maupassanta w 16 językach w nakładzie 4050 tysięcy egzemplarzy. Romaina Rollanda w 19 językach w 2100 tysięcy egzemplarzy, Heinego w 17 językach w nakładzie 1300

tysięcy egzemplarzy. Specjalne wydawnictwo literatury obcej wydaje dzieła współczesnych pisarzy w ogromnych nakładach, które rozchodzą się w ciągu paru dni.

Wrogowie nas — powiedział na wstępie Szostakowicz — walczą z kulturą przy pomocy bojkotu. Oskarżają oni nas, że nie dość szybko wydajemy przekłady autorów zagranicznych, że wybieramy do przekładów jedynie to, co nam jest bliskie i potrzebne. Oni zaś nie czynią żadnego wyboru, oni po prostu nie drukują książek radzieckich.

Obrona kultury nie polega na jej izolacji, nie polega na tym, aby zatrzasnąć przed nią drzwi.

Obowiązkiem obrońców pokoju jest podjęcie wszelkich możliwych kroków, by zapewnić wymianę kulturalną między poszczególnymi krajami. Proponuję — oświadczył Szostakowicz — by Kongres przyjął następujące wnioski, mające na celu realizację wymiany kulturalnej i jej rozwój:

W dziedzinie nauki

Popierać organizowanie międzynarodowych stowarzyszeń naukowych, w skład których wchodziłyby uczeni wszystkich krajów.

Urządzenie kongresów naukowych w rozmaitych stolicach. Organizowanie podróży uczonych do innych krajów w celu zapoznania się z instytucjami naukowymi, w celu wygłoszenia wykładów i zaznajomienia się z danym krajem i narodem.

Wymiana literatury między akademiami, uniwersytetami i wielkimi bibliotekami. Wydawanie periodycznych biuletynów rejestrujących literaturę ukazującą się w innych krajach.

Organizowanie podróży młodzieży i studentów do innych krajów na ferie.

W dziedzinie sztuki

Organizowanie gościnnych występów teatrów, orkiestr, zespołów i poszczególnych artystów.

Propagowanie wszystkich rodzajów twórczości innych krajów.

Organizowanie festiwalów muzycznych, mających na celu zaznajomienie się słuchaczy z nową, ludową i współczesną muzyką innych krajów.

Organizowanie festiwalów filmowych, wystaw artystycznych i wystaw sztuki ludowej.

Zachęcić do udziału w uroczystościach narodowych, poświęconych ważnym rocznicom w dziedzinie sztuki, jak największą ilość przedstawicieli wielu krajów. Organizowanie tego rodzaju uroczystości w innych krajach.

Popierać tłumaczenie dzieł beletrystycznych, wydawanie literatury muzycznej i wykonywanie utworów muzycznych. Rozsyłanie tych utworów.

Wydawanie na wielką skalę klasyków światowej literatury i muzyki oraz publikowanie reprodukcji dzieł malarzy, rzeźbiarzy i architektów

Walka przeciwko klice Tito-Rankovicza jest walką przeciwko wojnie

Z przemówienia delegata antyfaszystów jugosłowiańskich — generała Popivody

Delegacja nasza — oświadczył gen. Popivoda — korzysta z okazji, by przedstawić Kongresowi prawdziwą sytuację panującą w Jugosławii. Jest tam obecnie u władzy rząd, który pozbawia naród wszelkich praw. Rząd ten uprawia masowy terror i jest zaciekle wrogiem Światowego Ruchu Obrońców Pokoju.

Mówca podkreśla dalej, że propaganda titowska w prasie, audycjach radiowych i „literaturze” obfituje w napaści na międzynarodowy ruch obrońców pokoju. Szerzony jest jednocześnie kult przemocy, rozpowszechniana jest ideologia faszystwu, szowinizmu i clemoty.

Zlikwidowano najbardziej elementarne prawa ludu. W kraju panuje głód i niedza, korupcja i bezprawie. W obozach koncentracyjnych, przypominających Oświęcim, przebywa przeszło 150 tys. patriotów jugosłowiańskich, szczerych bojowników o pokój światowy. Więźniowie są okrutnie torturowani, zadreczani na śmierć, umierają z głodu i pragnienia. Naród jugosłowiański słusznie nazwał „głęboką ciemnotą” krwawego ministra spraw wewnętrznych Rankovicza i jego katów.

W obozach koncentracyjnych i więzieniach znajduje się ponad 20 b. ministrów rządu centralnego i rządów republik związkowych, jeden premier i 2 wicepremierów, przeszło 100 posłów, 5 generałów,

30 pułkowników, tysiące oficerów, wielu najlepszych pisarzy i poetów jugosłowiańskich. Wielu więźniów bestialsko zamordowano.

Szczególnie okrutnie prześladowani są przez titowców obrońcy pokoju. Zakazano rozpowszechniania Apelu Sztokholmskiego. Za złożenie podpisu pod tym apelem grozi straszliwe represje.

Mimo wszystko masy narodu jugosłowiańskiego chcą pokoju i walką o pokój i klica titowska nigdy nie zdoła wciągnąć ludu Jugosławii do wojny napastniczej po stronie imperialistów amerykańsko-angielskich.

Walka przeciwko klice Tito — Rankovicza jest jednocześnie walką o pokój świata. Ruch w obronie pokoju szerzy się więc w Jugosławii i wciąż przybiera na sile. Titowcy nie są w stanie złamać go.

Klika Tito — Rankovicza nie ma nic wspólnego z dążeniami narodu jugosłowiańskiego. Jest ona narzędziem agresji imperialistycznej.

A jednak — mówi przedstawiciel antyfaszystów jugosłowiańskich — znalazł się adwokat, który usiłuje wziąć w obronę klikę titowską. Co więcej, pan ten ma czołową rolę w utożsamianiu klicy Tito z narodem jugosłowiańskim i stawiać ją jako przykład godny naśladowania. Niestety, ten adwokat titowski znajduje się wśród uczestników naszego historycznego kongresu.

Wszyscy tu obecni słyszeli jego przemówienie i zrozumieć sens jego słów. W czasie swej wizyty w Ju-

gosławii, latem br. p. Rogge został mianowany przez klikę titowską „doktorem honorowym” Uniwersytetu Belgradzkiego. Nie będziemy się zastanawiali tutaj nad kwestią, jak dalece „honorowym” jest tytuł nadany przez takiego zdrajcę i kata ludu, jakim jest Tito. Pan Rogge trzymał się dawniej z dala od spraw jugosłowiańskich i zachowywał się na ogół przyzwyczajenie w stosunku do Jugosławii. Potem jednak poczył rozpowszechniać kłamstwa o naszym kraju, wprowadzając w błąd opinie publiczną, wynosząc pod niebiosa Tito i jego — delikatnie mówiąc — reżim antyludowy.

W marcu br. gen. Popivoda spotkał się z p. Rogge na prośbę tego ostatniego. Rogge powiedział wówczas, że interesuje go prawda o Jugosławii.

Zrobiłem — ciągnie gen. Popivoda — wszystko, co było możliwe, ażeby p. Rogge dowiedział się o rzeczywistej sytuacji w naszym kraju. Wymieniłem mu fakty, które mógłby sam na miejscu sprawdzić. Nie zrobił tego jednak i jak widać nie miał wcale zamiaru tego zrobić. Zajął otwarcie wrogi stanowisko wobec prawdy i dlatego nie próbował jej znaleźć. P.

Rogge usiłuje występować w roli przyjaciela narodu jugosłowiańskiego, tylko naród jugosłowiański uważa tego pana za wszystko inne, ale nie za swego przyjaciela i z takiej przyjaźni rezygnuje. P. Rogge nie broni interesów narodu jugosłowiańskiego, ale interesów kliky Tito. Podobnie, jak klika Tito, nie kroczy on wspólną drogą z narodem jugosłowiańskim i obrońcami pokoju.



Ilia Erenburg i Aleksander Fadiejew — członkowie Prezydium Kongresu (Foto — AR)

Osiągnięcia polskiej klasy robotniczej będą natchnieniem dla narodu maltańskiego

Najlepszym dowodem tego, jak dalece angielski imperializm uzależnił od siebie Malte, jest fakt, że nawet na Światowym Kongresie Obrońców Pokoju, gdzie po raz pierwszy w życiu obserwujemy pełne równouprawnienie narodów kolonialnych wszyscy niemal uczestnicy Kongresu byli pewni, że będą przemawiać w języku angielskim. Tymczasem — gnębiony i uciskany przez imperialistów naród maltański ma swój własny język, jednakże nauczanie w tym języku w szkołach jest surowo zakazane.

Zresztą — szkoły... Jest ich w moim kraju tak niewiele. Na Malcie w stosunku do rodzimej ludności nie ma obowiązku nauki szkolnej. Nauka dla robotniczych mas maltańskich — oto czego najwięcej boją się angielscy kolonizatorzy wyspy i ściśle z nimi współpracujący reakcyjni kler. Celem uciskania ludu maltańskiego bowiem Anglicy zawarli sojusz z katolikim klerem Malty, który znów zdaje sobie w pełni sprawę z faktu, że jego wpływ trwać będzie tak długo, jak długo będzie panować ciemnota.

Pierwszy raz, z okazji Światowego Kongresu Pokoju mam szczęście oglądać państwo, w którym rządzi klasa robotnicza, państwo, w którym najwyższą racją stanu jest dobro i interes człowieka.

Patrzę i porównuję... U nas na zniszczonej wojną Malcie też się buduje — ale albo odnawia się i uzupełnia fortyfikacje, albo buduje się domy mieszkalne przeznaczone wyłącznie dla zarządu wojskowego wyspy. Dla rodzin robotników maltańskich nie ma w nich miejsca. U nas, do naszych portów też zjawiają różne jednostki — ale są to okręty wojenne. U nas na stocznich też panuje ruch, ale powstają na nich pancerniki i krążowniki. U nas, z naszych ambon padają słowa potępienia i oburzenia na rzekome prześladowa-

nia kultu religijnego w Polsce i innych krajach demokracji ludowej, ale u nas robotnicy nie mogą sobie pozwolić na to, by w niedzielę pójść do kościoła w niedzielnych ubraniach, bo nie stać ich ani na odświętne ubrania ani na to, by zaniechać pracy zarobkowej w jeden przynajmniej dzień tygodnia. U nas nie ma sanatoriów ani domów wypoczynkowych dla robotników — z braku Morza Śródziemnego i śródlądowego lata korzystają tylko wybrani — angielscy potentaci finansowi.

A u was — rośnie piękna stolica, odbudowują się inne zniszczone miasta waszego kraju — rosną mieszkalne osiedla robotnicze. W waszych portach wydławajecie towary, na waszych stocznich buduje się statki handlowe. U was robotnicy korzystają z wszystkich świadczeń socjalnych, macie w tygodniu dzień wolny od pracy.

Smutne są wyniki tego porównania dla mojej ojczyzny. Ale po magają mi one do jeszcze wyraźniejszego rozróżnienia gdzie jest prawda, a gdzie jest fałsz, gdzie jest dobro a gdzie jest niedziwisko, gdzie jest człowieczeństwo, gdzie jest działalność pokojowa a gdzie są podżegania wojenne.

Należy wytyczyć wszystkie siły by zdemaskować i pokrzyżować plany podżegaczy wojennych, bo tylko w ten sposób pokój i wyzwolenie możemy wywalczyć również i dla mojej biednej ojczyzny.

VIVIAN MAMO
Przewodniczący Komitetu Pokojowego na Malcie — delegat na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

1. II Światowy Kongres Pokoju zwrócił się ze specjalnym apelem do wszystkich organizacji politycznych, religijnych i innych na całym świecie, które obecnie prowadzą działalność dla dobra pokoju lub mogłyby taką działalność prowadzić. II Światowy Kongres Pokoju proponuje organizacjom tym jak najściślej współpracę z odpowiednimi komitetami wchodzącymi w skład Światowego Ruchu Obrońców Pokoju. Współpraca ma się opierać na ogólnych zasadach polityki Światowego Ruchu Obrońców Pokoju bez żadnego przyjęcia tych zasad w całości.

2. W celu zabezpieczenia skutecznej i sprawnej współpracy, Światowy Ruch Obrońców Pokoju i związane z nim komitety narodowe użyją wszystkich swych wpływów, by zapewnić pełną swobodę ruchu, pełną swobodę odbywania zgrupowań i komunikowania się, zarówno w skali narodowej, jak i międzynarodowej, we wszystkich krajach świata dla wzmocnienia sprawy pokoju.

Nie da się zastosować środków przemocy wobec setek milionów ludzi zespolonych jedną wolą

Streszczenie przemówienia metropolity Mikołaja

Nawiązując na wstępie do przebiegu obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, metropolita Mikołaj podkreśla, że uczestnicy tego Kongresu „byli jednomyślnie w przeświadczeniu, że nowa wojna, biorąc pod uwagę wynalezienie bomby atomowej i innych koszmarnych środków masowego zniszczenia — może stać się prawdziwą katastrofą dla całej kuli ziemskiej”.

Metropolita stwierdza, że siłą napędową ruchu obrońców pokoju było i jest dążenie do „zapobieżenia masowemu przestęp-

stwu, jakim jest wszelka nowa agresja.”

„Niesłychany rozmach ruchu pokojowego wywołuje zdenerwowanie wśród podżegaczy do nowej wojny; zdenerwowanie zamienia się w strach, a strach we wściekłość, która uruchomiła cały różnorodny aparat przemocy, znajdujący się w ich rękach, ale jest fizyczną niemożliwością zastosować środki przemocy do setek milionów ludzi zespolonych jedną wolą!”

Droży bracia i siostry! — mówi dalej metropolita Mikołaj — Przemawiam do was w imieniu rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej ze świadomością odpowiedzialności przed Bgłem. Cerkwią Prawosławną i historią za każde wypowiedziane słowo; pragnę, by mnie usłyszeli przede wszystkim ci, którzy uważają siebie za chrześcijan, nie w słowach, ale w rzeczywistości.

Do was, bracia moi, chrześcijanie wszystkich wyznań, którzy nie włączyliście się jeszcze do walki o pokój, zwracam przede wszystkim moje słowa. Jako chrześcijanie, wierzający w Boga Zbawiciela w Boga — źródło pokoju, walczcie o pokój wszystkimi siłami rozumu, serca i woli — w imię Chrystusa!”

Przedstawiając następnie udział rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej w walce narodu radzieckiego o pokój, metropolita stwierdza, że cerkiew jest pełną głębokiej radości, znajdując jak najszerzy odźwięk wśród wierzących i władz innych kościołów chrześcijańskich. „Ręka w rękę, w szlachetnej walce o pokój, razem ze znanymi kaznodziejami, szanowanymi przez nas wszechstronnie, katolickim księdzem Boulter, idźcie również przez wszystkie szanowane dziekanaty katedry Canterbury dr Hewlett Johnson i profesor Seminarium Duchownego w Cambridge (USA) duchowny Kościoła Ewangelicznego — Józef Fletcher. Najwybitniejsi działacze chrześcijańscy występują obecnie na naszym II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju”.

Mówca nawiązuje w dalszym ciągu do psychozy wojennej w krajach rządzących przez podżegaczy wojennych i stwierdza, że w jego odczuciu nikt nie chce wojny, a wojnę agresywną uważa się za największe przestępstwo.

W dalszym ciągu swego przemówienia metropolita Mikołaj podkreśla prawo każdego narodu do samookreślenia. „W jaki sposób sumienie chrześcijańskie może pojąć się z uciskiem narodów kolonialnych albo z rasową dyskryminacją Murzynów?” — zapytuje mówca.

Metropolita Mikołaj wyraża przekonanie, że „II Światowy Kongres Obrońców Pokoju znajdzie najdoskonalsze sformułowanie dokumentu, który postawi każdego człowieka przed koniecznością katerycznego wyboru: „Tak” albo „Nie”, czy jest on za pokojem, czy za potworną, niesłychaną zbrodnią.

Rosyjska Cerkiew Prawosławna z patriarchą Aleksiejem na czele — przyłączając się z góry i całkowicie do tych postanowień, które przyjmie nasz wielki, ogólnoludziński Kongres — zasyla gorące życzenia jak najowocniejszej pracy II Światowemu Kongresowi Obrońców pokoju i wyraża wiarę w pomyślne wyniki obrad z korzyścią dla całej ludzkości.

Droży przyjaciele, obrońcy pokoju! — kończy metropolita Mikołaj — **pokój jest w naszych rękach i pokój zatriumfuje!**”



Na zdjęciu: od prawej delegaci na Kongres Pokoju: Aleksander Czuchlik — inicjator współzawodnictwa o najwięcej jakości produkcji w ZSRR, robotnik z Krasnochtolskiego Kombinatu, Wanda Gosińska — ulokalnarka z Łodzi, odznaczona orderem Budowniczy Polski Ludowej i Mikołaj Rosyjski — stachanowiec i racjonalizator, starszy majster moskiewskiej fabryki Kalibry (Foto — AR)

Cały naród polski zdecydowanie broni pokoju

Z wystąpienia delegata Polski W. Kłosewicz

W sprawie uchronienia ludzkości przed nową wojenną rzeką — naród polski zajmuje stanowisko całkowicie jednolite, jasne i zdecydowane. Naród nasz jest za pokojem, jest przeciw wojnie, dawał i daje wciąż nowe dowody swej woli i gotowości do obrony pokoju.

Szybko w naszych czasach historia konfrontuje kłamstwo z prawdą, szybko obnaża fałsz i ujawnia szusznosc.

Wbrew kłamstwom i oszczerstwom sprzedanej prasy kapitalistycznej wydarzenia koreańskie wielu ludziom chwiejnym, i niezdeterminowanym otwarły oczy. Zarzewie wojny, wzniecone na Korei, stanowi groźbę również dla innych krajów.

Remilitaryzacja Niemiec zachodnich jest groźbą dla demokracji dążeń niemieckich mas ludowych, które też coraz bardziej masowo i stanowczo przeciwstawiają się nawrotowi do niedawnej ponurej i tragicznej przeszłości hitlerowskiej — stanowi ona również groźbę dla pokoju światowego.

Popieramy z całego serca i z całym zdecydowaniem statut pokoju, który opracowuje się tutaj na Kongresie.

Razem z wami domagamy się zakazu użycia broni atomowej i innych środków masowej zagłady ludzi. Żądamy radykalnej redukcji wszelkiego rodzaju zbrojeń do poziomu stanu obecnego. Domagamy się wraz z wami ustanowie-

nia skutecznej, rzetelnej, międzynarodowej kontroli nad bronią atomową i wszelkimi innymi rodzajami zbrojeń.

Domagamy się wraz z wami zakazu propagandy wojennej w piśmie i słowie, w prasie i w książkach, w teatrach, kinach i szkołach. W Polsce Ludowej wszelka propaganda wojenna zakazana jest przez ustawodawstwo. W naszych szkołach, teatrach, świetlicach i w pracy, głosimy pokój i wiarę w możliwość pokojowego współżycia między narodami o różnych ustrojach społecznych. Pragniemy, by te prawa i zwyczaje były respektowane na całym świecie.

Ludzkość jest w stanie przeciwstawić się agresji

Głos prof. J. D. Bernala w dyskusji

Istota zagadnienia, powiedział prof. Bernal, uczony angielski, polega na tym, że należy dokonać wyboru między koncepcją pokoju w drodze rokowań a koncepcją „pokoju w drodze zbrojeń”. Państwa należące do paktu atlantyckiego odrzucają propozycję prowadzenia rokowań, gdyż uważają, że nie są jeszcze dostatecznie silne, aby zażądać od pozostałych krajów przyjęcia

warunków, jakie — zdaniem państw atlantyckich — są nieodzowne. Rzut oka na bieg historii wystarczy, by stwierdzić, że zbrojenia zawsze prowadzą do wojny.

Niemniej ważnym czynnikiem, wpływającym na sytuację światową, jest okoliczność, że w kołach rządzących mocarstw atlantyckich jest głęboko zakorzenione przekonanie, że są one powołane do tego, by być panami świata. Dziś wiąże się to z ich głębokim strachem przed siłami ludowymi, które rosną z dnia na dzień.

Rządy krajów atlantyckich obawiają się idei pokoju. Nie wierzą one, że w warunkach pokojowej rywalizacji system ich utrzyma się przy życiu i dlatego chcą przy pomocy bagnetów utrwalić swe wpływy.

Mówca podkreśla, że należy się przeciwstawić wyścigowi zbrojeń.

W tej sytuacji zadaniem ruchu pokoju jest przekonanie narodów, że wojna nie jest nieunikniona i że obowiązkiem każdego jest przeciwstawić się jej.

Mówca podkreśla, że ruch pokoju posiada w Wielkiej Brytanii miliony potencjalnych zwolenników, którzy mimo różnicy poglądów nie chcą



W kulisach Kongresu naukowcy-fizycy rozmawiają na tematy fachowe. Od lewej prof. Akademii Nauk w Pekinie, dr Tsien San-tsiang, prof. Uniwersytetu Warszawskiego dr Stanisław Mazur, prof. Uniwersytetu w Pekinie — Ohou Pei-juan i prof. Akademii Nauk w Pekinie — prof. Tsi-tze. (Foto — AR)

ŁUDY KOLONIALNE olbrzymią rezerwą ruchu obrońców pokoju (Piąty dzień obrad Kongresu Warszawskiego)

Piąty dzień obrad był jednym z najbardziej wzruszających dni Kongresu. Wystarczy powiedzieć, że tego dnia przemawiali: delegat walczącej Korei, delegaci wielu ludów kolonialnych, przedstawiciel rewolucyjnej emigracji jugosłowiańskiej, delegat Chin Ludowych i kilku przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii. Występował też wczoraj również liczny duchowni różnych wyznań: metropolita Mikołaj, ks. Boulier, dziekan Canterbury Johnson, młody teolog zachodniopółnocno-niemiecki i wreszcie polski ksiądz katolicki Pasternak.

Najsilniejszym przeżyciem dla wszystkich uczestników tego niezwykłego dnia było wystąpienie przedstawicieli walczącej Korei, Pak-Den-ai. Manifestacja na cześć bohaterki, sprawiedliwej walki narodu koreańskiego i przeciwko bestialstwu i terrorowi napastników amerykańskich w Korei nie było końca.

Przejmującym, głęboko ludzkim głosem tej drugiej, postępowej Ameryki, przemówił wczoraj delegat amerykański, Howard, który w porównaniu siłą i nagłośnieniem przemówienia przedstawicieli walczącej Korei, jak jestem traktowany w Polsce i Czechosłowacji. Wznieśli deklamacje Trumana o „obronie” — ciągnął Howard — mają jeden cel: utrzymanie przemocy narodów zła od upragnionych przez

nich, szczególnie zaś przez narody kolonialne, przemian.

O tym, jak silne, jak żywe są te pragnienia, dowiedzieliśmy się z wystąpienia murzyna z Afryki francuskiej, gdzie 4 tysiące najaktywniejszych bojowników o pokój wtrącono do więzienia za to, że odważnie głosili hasła: pokoju, wolności, postępu.

Z przemówień tych, jak i z wielu innych wystąpień na Kongresie przedstawicieli narodów ujarzmionych przez imperializm wynika, jak olbrzymią rezerwą dla ruchu obrońców pokoju stanowią ludy kolonialne.

Zagadnieniem rozszerzenia tego ruchu zajęli się również wczoraj delegaci brytyjscy, znakomity uczonec prof. Bernall. Postawił on wniosek, aby Kongres zwrócił się o jak najbliższą współpracę w dziele utrzymania pokoju do organizacji politycznych, społecznych i religijnych na całym świecie, aby podjął kroki w celu stworzenia jak najlepszych warunków porozumienia między różnymi organizacjami w skali narodowej i międzynarodowej.

Szczera chęć obrony pokoju — oto wystarczająca platforma porozumienia ludzi najróżnorodniejszych poglądów, oto platforma mobilizacji nowych milionów do walki z podżegaczami wojennymi, pragnącymi pogrążyć narody w otchłani nieszczęścia i zatopić we krwi.

Przedwczoraj p. Rogge usiłował wprowadzić na Kongres sposób mówienia o Ameryce, Chinach i Jugosławii, przyjęty w Departamencie Stanu. Wczoraj odpowiedział mu w dyskusji prawdziwi

przedstawiciele Ameryki i prawdziwi przedstawiciele Chin i Jugosławii.

Amerykański delegat, Howard, scharakteryzował bliżej osobę p. Rogge, który przed niedawnym czasem odmówił obrony przed sądem 6 Murzynów. Trudniej i niebezpieczniej jest w obecnej Ameryce bronić Murzynów, aniżeli być radcą prawnym titowskiej ambasady. Rogge przemawiał nie w imieniu delegacji amerykańskiej i nie w imieniu narodu amerykańskiego, lecz właśnie jako oficjalnie zarejestrowany i — dodajmy od razu — sówicie wynagradzany adwokat titowski. Rogge jest nie tylko wrogiem naszego obozu pokoju. Jest on wrogiem wszystkiego, co postępuje. Sam przyznaje, że gdyby mógł, chętnie by wykreślił z historii wojnę amerykańską o niepodległość w XVIII wieku i wojnę o zniesienie niewolnictwa w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia.

Jakim zaś „przyjacielem” Jugosławii jest p. Rogge, przedstawił wybitny działacz rewolucyjnej emigracji jugosłowiańskiej, gen. Popivoda. Rogge jest po prostu przyjacielem reżimu titowskiego, który go obsypuje (jak widać nie darmo!) zaszczytami i tytułami. Z reżimem tym naród jugosłowiański jest w stanie wojny. Naród jugosłowiański — rzecz jasna — nie uważa p. Rogge za swego przyjaciela.

Delegat Polski Kłosiewicz dał wyraz całej opinii polskiej przed stawiając na Kongresie „grozę niebezpieczeństwa, jakie pociąga za sobą wskrzeszenie militarystyki niemieckiej i odbudowa Wehrmachtu w Niemczech zachodnich. Remilitaryzacja Niemiec zagrożą nie tylko narodowi, które przeżywały dwukrotnie okupację niemiecką, ale także wszystkim narodom zachodnio-europejskim oraz demokratycznym dążeniom niemieckim mas pracujących. Przewidywane remilitaryzacji są masy niemieckie nie tylko w Niemczech wschodnich. Dał temu dobitnie wyraz delegat zachodnio-niemiecki Diehl, który z trybuny Kongresu oświadczył, że lud niemiecki nie chce nowego Wehrmachtu, nie zamierza iść na nową wojnę i wszystkim tym, którzy mówią o uzbrojeniu odpowiada krótko: ohne uns.

Tak jak każdego dnia podobnie i wczoraj wpłynęły wnioski uzupełniające program działania ruchu obrońców pokoju na nowym etapie, którym żyje II Światowy Kongres.

Delegat francuski, popierając

propozycję przedstawiciela delegacji radzieckiej, Fadijewa, złożył wniosek o wezwanie USA, ZSRR, Chin Ludowych, W. Brytanii i Francji, do natychmiastowego zebrania się na konferencji rozbrojenowej.

Nowością wreszcie we wniosku francuskim jest propozycja zwrócenia się Kongresu do wszystkich parlamentów, aby uchwaliły ustawy ograniczające olbrzymie zyski prywatnych kapitalistów, jakie ciągną z produkcji sprzętu wojennego.



Delegaci Syrii — od lewej: przewodniczący delegacji — Chek Mohamad Ashmar, przedstawiciel syryjskiej młodzieży demokratycznej Joseph Moussaly, literatka — Falak Tarzi, poseł do parlamentu syryjskiego — Abdulsalam Haidar. (Foto — AR)

Spotkania i rozmowy z delegatami

Eugenia Cotton

Gdyby obejść kolejno delegacje wszystkich krajów — okazałoby się na pewno, że nie ma ani jednej, w której nie byłoby dwóch, trzech i więcej kobiet. Kobiety są reprezentowane bardzo licznie, no — i bardzo różnorodnie... Jest literatka z Argentyny, tancerka — Murzynka, nauczycielka z Grecji, włóknarka czeska, niemiecka studentka, radziecka pisarka, hinduska dziennikarka... Są kobiety w różnym wieku, różnych zawodów, różnego koloru skóry.

Eugenia Cotton, siwą starszkę —przewodniczącą Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych — spotykamy przed wystawą „Walka o pokój w rysunkach dziecka”. Ze wzruszeniem ogląda nieporadne nierzaz, ale pełne wyrazu obrazki.

„Dla nas szczęście dzieci całego świata jest rzeczą najcenniejszą, dlatego też będziemy walczyć ze wszystkich sił o to, aby nigdy już nie powtórzyła się wojna”.

„Kobiety francuskie biorą coraz szerszy udział w walce o pokój — mówi Eugenia Cotton. Cały świat słyszał o bohaterce młodej dzie wczynie, Raymonde Dien, która, rzucając się na szynę by wstrzymać transport broni do Wietnamu, dała wyraz woli milionów francuskich matek, żon i siostr — woli pokoju”. Wiemy z prasy, że Eugenia Cotton ma stanąć w niedługim czasie przed sądem, gdyż władze francuskie oskarżyły ją o to, że związek kobiet francuskich wydał afisz, potępiający „brudną wojnę” w Wietnamie.

Pani Cotton uśmiecha się i mówi: „Tak, właśnie niedługo będą mnie sędzić za moje „przestępstwo”, za to, że nie chcę wojny”.

Udwal Sanamyn

W skład delegacji mongolskiej wchodzi też wiceprzewodnicząca Centralnej Rady Ligi Kobiet Mongolskiej Republiki Ludowej, Udwal Sanamyn.

„Ogromnie się zmieniło oblicze naszego kraju — stwierdza Udwal Sanamyn. — Wraz z gospodarką hodowlaną rozwija się w Mongolskiej Republice Ludowej przemysł, wielkie budownictwo kulturalne i społeczne.

Uwolniona od kajdan niewoli i przesądów kobieta — Mongolka — na równi z mężczyzną bierze aktywny udział w życiu gospodarczym i politycznym państwa”.

Mówiąc o potężnym wrażeniu, jakie robi Warszawa, Udwal Sanamyn stwierdza:

„Zwiedzając Warszawę, widziałam

dwa miasta: miasto ruin — obraz potworności wojny i odbudowujące się miasto — symbol życia, miasto, które mówi: „pokój zwycięża wojnę”.

Malcom Salmon

Członek angielskiej delegacji na Kongres Malcom Salmon jest członkiem Brytyjskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Bierze czynny udział w pracach organizacyjnych ruchu pokoju w Londynie. Malcom Salmon oświadcza:

„My Anglicy, wierzyliśmy, że u nas istnieje wolność słowa i myśli. Niemożliwość odbycia Światowego Kongresu Pokoju w Sheffield otworzyło oczy wielu z nas. Okazuje się, że czynniki rządzące w W. Brytanii zlekły się bezpośredniego zetknięcia narodu angielskiego z przedstawicielami ruchu pokoju, zlekły się tego, że Kongres odsłoni nam prawdę o ruchu pokoju i pokaże nam prawdziwych jego bojowników, których prasa angielska obrzuca ohydny oszczerstwami”.

Malcom Salmon stwierdza, że mimo kłamliwej propagandy, ruch w obronę pokoju w W. Brytanii, szczególnie w ostatnim okresie, szybko się rozwija. Został on ujęty w formy organizacyjne. Utworzono już na terenie Anglii ponad 200 lokalnych komitetów obrońców pokoju.

Louis Vaubailon

Louis Vaubailon jest sekretarzem Związku Zawodowego Dokerów w porcie Rouen. Żywo, z tak typowym dla Francuzów temperamentem opowiada o tym, jak jego towarzysze walczą o pokój, jak odmawiają przeladunku i wyładunku transportów sprzętu wojennego, jak skutecznie i z wytrwałością paraliżują plany amerykańskich imperialistów.

„Pamiętam ten dzień, jakby to było wczoraj — opowiada Vaubailon — w listopadzie ubiegłego roku wpłynął do naszego portu statek „Eronsac” załadowany oponami dla samolotów, sprzętem optycznym itp. Mimo wezwania do dyskrekcji portu i do prefekta, mimo tego, że perfidnie nam tłumaczyli, że ładunek nie ma wspólnego ze sprzętem wojennym — wszyscy odmówiliśmy stawienia się do pracy. To był pierwszy wypadek tego rodzaju w naszym porcie — dlatego doskonale utkwili mi w pamięci; po nim nastąpiły dalsze wystąpienia, coraz odważniejsze, bardziej zdecydowane”.

Delegat francuski opowiada, że za skutek odmowy wyładunku transportów broni i sprzętu wojennego, setki dokerów zostało zwolnionych z pracy, że przez długie tygodnie nie otrzymują oni żadnego zasiłku, żyją w nędzy. Reakcyjne władze próbują zabierać im karty zawodowe.

„Ale to nie — mówi Vaubailon — wytrwamy. Już 17-krotnie odmawialiśmy przeladunku — będziemy to czynić nadal... Nasza wola pokoju jest niezłomna...”

Vaubailon z przejęciem opowiada o swych wrażeniach z Warszawy. — „Ruiny wasze są straszne, ale nie napawają smutkiem, bo widać jak szybko rośnie nowa, piękna Warszawa; smutne są natomiast nasze ruiny, takie jak w Rouen. — Przez tyle lat nie odbudowano u nas ani jednego mostu — choć kilka jest przez amerykańskie bomby, zburzo-

nych. Parę domów, które zaraz po wojnie zaczęto remontować do tej pory nie ukończono — brak kredytów. — Ale są natomiast kredyty na zbrojenia”.

Vincente Marischi

„Rząd argentyński zabronił zorganizowania Kongresu Pokoju, mimo to Kongres odbył się w Buenos Aires. Wzięło w nim udział 3 tys. delegatów. Policja argentyńska napadła na lokal w którym zbierano podpisy, zabiła Jorge Calvo, członka Partii Komunistycznej oraz flektora Zeli — robotnika włókienniczego, raniła wielu innych. Mimo stałych represji i szklan naród argentyński składa podpisy pod Apellem Sztokholmskim”.

Delegat argentyński Vincente Marischi, który opowiada nam o tym — przytacza liczne dowody strasznego terroru jaki panuje w Argentynie rządzonej przez Perona.

„Ale represje nie są w stanie powstrzymać naszego narodu od walki o pokój — argentyński ruch obrońców pokoju obejmuje coraz szersze kręgi społeczeństwa, nie brak nawet w nim członków partii rządzącej, partii Perona. W skład naszej delegacji wchodzi dwaj członkowie partii Perona”.

Vincente Marischi jest sekretarzem generalnym Narodowej Komisji Robotniczej dla Obrony Pokoju, jest członkiem Partii Komunistycznej Argentyny. — „Duzo ciekawych rzeczy opowiada o swej ojczyźnie — o tym np. jak na wiadomość o werbowaniu do korpusu argentyńskiego do Korei zastrakowało 3 tysiące kolejarzy spod miasta Rosario. Urządził oni marsz do Rosario odległego o 16 kilometrów; po drodze przyłączyło się do nich 50 tysięcy ludzi. Podczas potężnej manifestacji wołano: „żaden Argentyńczyk nie pojedzie do Korei”, „lud Argentyny pragnie pokój”. Argentyńczycy walczą o pokój pod hasłami — „ani grama żywności, ani kropli ropy, ani jednego człowieka na wojnę”.

Jessy Gray

Podchodzimy do delegacji amerykańskiej i pytamy o wrażenia z Kongresu. Jessy Gray Murzyn z Now Yorku, marynarz fлотy handlowej mówi z oburzeniem: „No co, słyszeście przemówienie Rogge’a — to był głos faszysty i imperialisty. On nie reprezentuje narodu amerykańskiego, który pragnie pokoju”.

Gray opowiada, że walka o pokój w Ameryce rozszerza się, że imperialiści są często bezzilni wobec solidarnej postawy bojowników o pokój. „Dam was taki przykład — mówi Jessy Gray. — Na naszym statku, który się nazywa ss „Excambion — Apel Sztokholmski podpisał 98% załogi. Zbiegło się to mniej więcej z zarządzeniem przeprowadzenia „badań lojalności” wszystkich marynarzy, wydanych po spotkaniu Trumana z Mac Arthurem na wyspie Wake. Wyrzucono wtedy z pracy setki marynarzy, ale naszej załogi nie ruszono, bano się”.

Amerykański delegat opowiada dalej, że obecnie marynarze walczą, aby usunąć ich towarzyszy przyjęto z powrotem do pracy. Walka jest bardzo trudna, gdyż kierownictwo związków za wodowych ma wyraźne reakcyjne oblicze i nie popiera ich żądań.

„No cóż — mówi młody marynarz — wiem, że i ja za udział w Kongresie na pewno stracę pracę, ale nie powstrzymało mnie to od przyjazdu. Moim obowiązkiem — obowiązkiem wszystkich robotników amerykańskich jest walka o pokój”.



Ludność Warszawy obiega delegatów, zbiera autografy. Na zdjęciu: Delegat Afryki Południowej otoczony przez młodzież warszawską. (Foto — AR)

Korea będzie niezłomnie bronić swej ziemi aż do ostatecznego zwycięstwa Najbardziej wzruszający moment Kongresu

Na trybunie stała drobna, czarna, włoska kobieta w białej szacie. To pani Pak Den-ai, przedstawicielka ludu koreańskiego. Witają ją nie milknące oklaski, leca w powietrze kolorowe kongresowe chustki, ze wszystkich stron ogromnej sali słychać okrzyki: „Kim Ir-sen, Kim Ir-sen” skanduje sala.

Płyną z trybuny słowa mówiące o ludzie koreańskim, o jego wysokiej kulturze, o życiu, które wyzwolony lud północnej Korei budował aż do chwili, gdy zdradziecko został napadnięty przez amerykańskich imperialistów.

Teraz na sali jest bardzo cicho. Delegaci słuchają opowieści o młodej Kim, która po amerykańskim bombardowaniu przeniosła do domu trup dziecka: o 30 uczennicach, które zostały rozstrzelane przez Amerykanów, i o 2.700 chłopcach i dziewczętach, którzy tysiąc kilometrów przeszli przez góry, aby Kim Ir-sena prosić o broń do walki z imperialistami.

I zaraz po tym pani Pak Den-ai mówi: „My wiemy, że są dwule Ameryki: Ameryka Wall-Street i Ameryka matek, które pisały do Trumana: „Oddajcie nam naszych synów”.

Głos pani Pak Den-ai dźwięczy niezłomną nutą, gdy w imieniu swego narodu mówi na zakończenie: „Niech wszyscy słyszą, że Korea będzie niezłomnie bronić swej ziemi przeciw napastnikom”.

Gdy te ostatnie słowa padły na sali delegacja amerykańska wstaje od stołu. Pani Pak Den-ai zostaje na rekach Amerykanów zniechęca z trybuny. Delegaci opuszczają swe miejsca na sali, tłoczą się przy prezydiu, silne rece podnoszą Koreankę aż na stół prezydiatu. Delegacja chińska otacza ją. Lece w

powietrze purpurowe kwiaty. Pak Den-ai pozdrawia dłoń witalnący tłum. „Kim Ir-sen, Kim Ir-sen” ten okrzyk powtarzają wszystkie delegacje; we wszystkich językach świata brzmi słowo pokój.

Delegata żadnego narodu Kongres nie witał jeszcze tak serdecznie, jak delegata narodu koreańskiego. Żadne przemówienie nie spotkało się jeszcze z tak silną i tak wyniołą owacją, jak przemó-

wienie delegatki koreańskiej. W Korei leje się krew w walce o wolność ludu koreańskiego i w walce o pokój dla wszystkich ludów świata. Swa niezwykła, płomienna, niewysłownie piękna i serdeczna owacja na cześć Korei. Kongres powiedział całemu światu, że serca wszystkich bojowników o pokój na całym świecie są z ludem koreańskim, że sprawa ludu koreańskiego jest sprawą nas wszystkich. (K.N.)



Ogólny widok sali obrad Kongresu Warszawskiego.

(Foto — AR).

MURARZE BUDUJĄ DLA POKOJU

Na budowie gmachu handlowo-administracyjnego Centrali Spółzawodowców we Wrzeszczu widać pracę młodych murarzy, lejących od rana. Kombinowany robotników, zwłaszcza zbrojarzy i graczów doszczętnie przemoczonych, ale robota nie ustaje ani na chwilę.

Załoga budującego się gmachu bierze udział we współzawodnictwie o tytuł najlepszego zespołu budowlanego w kraju. A co najważniejsze, załoga złożyła uroczyste zobowiązanie przedterminowego oddania gmachu w stanie surowym już w dniu 10 grudnia, a zobowiązanie trzeba wypełnić. Wypełnić wbrew deszczowi, wypełnić wbrew wicherzom podciągacz wojennych, Stosunek załogi do kłówna imperialistów najlepiej odzwierciedlił przewodnik pracy Kopaćewski, który powiedział: — „niech czekają, a my robimy swoje”.

— Szkoła, że nie przysłizcie tu do nas w niedzielę — żartuje mąż załogi, EDMUND PANKE. — zobaczcie, jakie nasze tempo na Warty Pokoju. Było na co popatrzeć.

Istotnie na niedzielnej Warty wykonano wiele. Wybetonowano część stropów na trzecim piętrze, postawiono sześć ścianek wewnętrznych, otynkowano stropy nad piwnicami. Ogólna wartość wykonanych prac sięga kwoty 160 tys. złotych. I to w ciągu jednego dnia.

Wielokrotny przewodnik pracy, zbrojarz tow. Mieczysław Kozak, nie ma dziś humoru. — Przeciętnie wyciągam 200 proc. normy, ale dziś — narzeka wskazując na pokryte ołowiami chmurami niebo — chyba więcej, jak 150 nie wyciągam.

Specjalnym osiągnięciem może się poszczycić brygada ciesielska **Alberta Skockiego**. W niespełna cztery godziny wstawiła ona już dziewięć futryn okiennych.

— Takiej drugiej brygady to chyba nie ma na całym Wybrzeżu — mówi o towarzyszach pracy zbrojarz i murarz. Kierownik robót kiwa potakująco głową.

— Dobrze pracują. Prędko i dokładnie, a grunt, że są bardzo oszczędni w zużyciu materiału.

W podziemiach gmachu uwijają się murarze. We wschodniej części podziemi, tam gdzie w niedalekiej przyszłości zostanie otwarta problemna win, tynkowanie jest na ukończeniu. Uderza finiszowy, pięknie wykonany sufit, który tworzą krzyżujące się ze sobą ozdobne żelbetonowe belki. W zachodniej części gmachu, gdzie przy świetle reflektorów buduje się magazyn, roboty są w pełnym toku. Właśnie część murarzy stawia ścianę dla przyszłej chłodni.

— Też ciężko — mówi z przekonaniem Marciński, ujmując w dłoń nową sztukę — nie zruszy już żadna bomba, bo murarze wszystkich krajów chcą budować i nie pozwolą burzyć.

— A nas jest siła! Zresztą, co tu mówić, jeden murarz wystarcza na dziesięciu podlegaczy — do daje z uśmiechem Lehman, rzucając na rosnący w oczach mur świeżą porcję zaprawy.

Cegły dostarcza sześciocobowa brygada transportowa. W tej pracy wybijają się na czoło 19-letnia

Albina Mikulska, która wydajnością pracy przewyższyła rutynowanych robotników.

Nad wypełnionymi murarską za prawą tarczarką trudzą się młodzi chłopcy, podreżni **Klein** i **Kliński**. Pełne wery ruchy i śmiejące się oczy mówią, że chłopcy pracują ochotczo.

Gmach rośnie w oczach. Za parę tygodni zostanie wykonany w stanie surowym. A na wiosnę dom będzie już służył klasie robotniczej.

„Warty Pokoju” przyspieszyły tempo pokojowego budownictwa. (M. D.)



Załoga Pomorskich Zakładów Przemysłu Drzewnego nr 2 we Wrzeszczu podjęła szereg zobowiązań w związku z II Światowym Kongresem Obróńców Pokoju.

Na zdjęciu: robotnice tow. Helena Brodalka i Marta Siatkowska, pracownice hali maszyn zobowiązały się na swojej maszynie blokowej wykonać ponad plan po 5 kompletów desek oraz zmniejszyć ilość braków. (Foto W. Celie).

Brygada tow. Gdańca wykonuje zobowiązania kongresowe

Na wieść o szykanach rządu angielskiego i niedopuszczeniu do odbycia się Kongresu w Sheffield oraz celem wyrażenia radości z otwarcia II Kongresu Pokoju w Warszawie, cała polska klasa robotnicza przystąpiła ze zmożonym zapałem do realizacji powyższych i podejmowania nowych zobowiązań. Na masówkach i wiecach protestacyjnych robotnicy z deklarowali dziesiątki i setki nowych, poważnych zobowiązań produkcyjnych.

Nie pozostała w tyle i załoga ZOB nr 2. „Nasza praca, nasz codzienny wysiłek, zmierzający do zwiększenia produkcji, to nasz wkład w dzieło pokoju” — mówią robotnicy. — Wyprodukować więcej, lepiej i taniej, to nasze hasło na czesie Kongresu”.

Fala entuzjazmu objęła swym zasięgiem wszystkich członków załogi. W ZOB nr 2 nie ma dziś robotnika ani robotnicy, którzy nie podjęli indywidualnych zobowiązań. Na czoło wybija się brygada tow. Gdańca.

Na masówce, zorganizowanej w dniu 13 bm., gdy protestujący przeciw szyskanom rządu angielskiego robotnicy kolejno zabierali głos, powiększając swe dotychczasowe zobowiązania, Gdańcie zastanawiali się.

— Chłopcy, jak myślicie — zwrócił się do swej brygady — podejmujemy się skrócić o 15 dni termin remontu gumówki?

„Gumówka” to maszyna znieszczenia, spalona wskutek działań wojennych, która spoczywała długo czas w magazynie fabrycznym. W planie prac remontowych na najbliższy okres nie była przewidziana. A potrzebna była w pracy bardzo. Młodzi ZMP-owcy: Miller, Golosz, Blukis nie długo się zastanawiali. Gdańcie w imieniu swej brygady zgłosił zobowiązanie.

Brygada Gdańca pracuje ostro. Zgrzytają pilniki, wplatając — w łoskot maszyn. Tempo pracy wyraźnie wskazuje, że chodzi tu o ważne zobowiązanie. Roboty przeciętnie mało. Gdańcie długo kręcił głową, urzawszy wrak maszyny. Jak się okazało, trzeba było zrobić wszystko od nowa. Ważki wodzące, tuleje, ramiona do grzejnika i tyle, tyle innych części... Ale młodzi chłopcy nie tracili animuszu. „Pokażemy, co umiemy. Zobowiązanie zostanie dotrzymane, a nawet może skróćmy termin”.

Nie denerwujcie się tow. Gdańcie — postawcie tu proporzeczek „Warty Pokoju”.

Dziś już 70 proc. roboty wykonano. Korpus „gumówki” pokryje minia i farbą. Dopasowano już śruby i gniazda, obsadzono właściwie stół obrotowy. Teraz Gdańcie i „jego chłopaki” robią kliny i wały.

Czeka ich jeszcze obsadzenie głowicy grzejnika, wykonanie do niej ramienia, zamontowanie filarów. Koło pasowe do silnika już czeka na założenie. Dużo jeszcze roboty, ale zapał z jakim pracuje brygada gwarantuje jej przedterminowe wykonanie.

Nowa maszyna przyspieszy znacznie produkcję opakowań blaszanych. Zapobiegnie przestojom. Po większy kapitał zakładowy o nie małą sumę, bo o 24.000 zł.

Dobre zrozumiała brygada tow. Gdańca sens walki o pokój, wie

ona, że nie na próżno idzie wstępek klasy robotniczej.

„Nie po to setki i tysiące najlepszych synów ludu traciły życie w walce z sanacją i faszyzmem, nie po to dźwigaliśmy z ruin nasz przemysł, by dziś agresorzy amerykańscy, kontynuując zaborczą politykę i plany faszystowskie, grozili całemu światu nową wojną.”

Potrąfiliśmy odbudować — potrafimy obronić. Walkę o pokój wygramy. Są nas miliony, setki milionów ludzi, milujących pokój. Praca nasza nad pokojowym budownictwem, to nasza odpowiedź dolarowemu złoczyncom — mówią robotnicy ZOB nr 2. Rytmicznie stukają maszyny. Szybko kręca się żelazne tryby. Robotnicy ZOB nr 2 realizują swe zobowiązania. Przyspieszają tempo pracy. Cel ich jest prosty i jasny — walka o pokój.

Z. M.

Wspaniałe tradycje baletu rosyjskiego znane są na całym świecie. Z powodzeniem rozwija je obecnie balet radziecki, którego każdy występ zarówno w kraju, jak i za granicą ZSRR staje się wielkim triumfem sztuki radzieckiej. Publiczność polska w ciągu ostatnich paru lat miała kilkakrotnie okazję zapoznać się z czołowym zespołem baletowym Związku Radzieckiego, takimi jak balet Teatru Wielkiego w Moskwie, balet Moisiejewa i inni.

Obecnie, w Miesiacu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, przebywa na gościnnych występach w Polsce Moskiewski Zespół Taneczny „BIERIOZKA”, który został odznaczony pierwszą nagrodą na Międzynarodowym Festiwalu Młodzieży w Budapeszcie. „Bieriozka” jest zespołem pod każdym względem młodym. Istnieje załeciwie 2 lata i składa się z 20 młodych tancerzy. Niemniej reprezentuje znakomity poziom artystyczny. Jego specjalnością jest taniec ludowy.

Program inauguracyjnego występu w Warszawie, który zaszczycił w obecności Prezydenta Bierut i uczestnicy Kongresu Pokoju, obejmował sześć tańców ludowych. Jednym z nich jest „Bieriozka”, która tak wspaniale

Występy zespołu tanecznego „BIERIOZKA” wzbudzają powszechny zachwyt

zespół, że powszechnie uitarło się nazywać go tym mianem.

Rosyjski korowód dziewczęcy „Bieriozka” (po polsku — brzośka) jest jednym z trzech korowodów ludowych, jakie wykonał zespół. Korowód jest popularną formą rosyjskiego tańca ludowego. Barwny i ruchliwy wąż tancerzy krąży po scenie, tworząc przeróżne piękne figury. Związa się w kółło, rozpadła na rozmaite części — by znów połączyć się w falujący szereg.

Charakterystyczną cechą tańca zespołu moskiewskiego jest płynność. Tancerki osiąga ją w ten sposób, że suną po scenie drobny starannie odmierzone kroczkami. Wywołuje to wspaniały efekt — jak gdyby stały w miejscu, a obracała się scena. Dziewczęta trzymają w rękach zielone gałązki brzozy i błękitne chusteczki. Odpowiednie poruszanie nimi nad głowami daje uroczy widok zielonej, rozkołysanej brzożki na tle niebieskiego nieba. Piękne, barwne lu-

Albina Mikulska, która wydajnością pracy przewyższyła rutynowanych robotników.

Nad wypełnionymi murarską za prawą tarczarką trudzą się młodzi chłopcy, podreżni **Klein** i **Kliński**. Pełne wery ruchy i śmiejące się oczy mówią, że chłopcy pracują ochotczo.

Gmach rośnie w oczach. Za parę tygodni zostanie wykonany w stanie surowym. A na wiosnę dom będzie już służył klasie robotniczej.

„Warty Pokoju” przyspieszyły tempo pokojowego budownictwa. (M. D.)

„Warty Pokoju” robotników Zawisła

Robotnicy warsztatów PKP nr 15 na Zawisli przystąpili do realizacji zadań „Warty Pokoju” z całym zapałem. Każdego dnia brygada miedzą o wykonaniu zobowiązań. Miedzą tak złożyła już brygada ob. Chalupki, która wykonała kapitałowy remont tokarki pocłagowej, brygada Klimowicza o oddaniu do użytku tablicy rozdzielczej i szeregu innych. Dotychczas wykonano już 70 proc. zobowiązań, które ogółem w ramach „Warty Pokoju” dają ok. 100 tysięcy zł oszczędności. Wszystkie terminy zobowiązań są ściśle dotrzymywane, a są nawet tacy, co skrócili terminy o kilka dni.

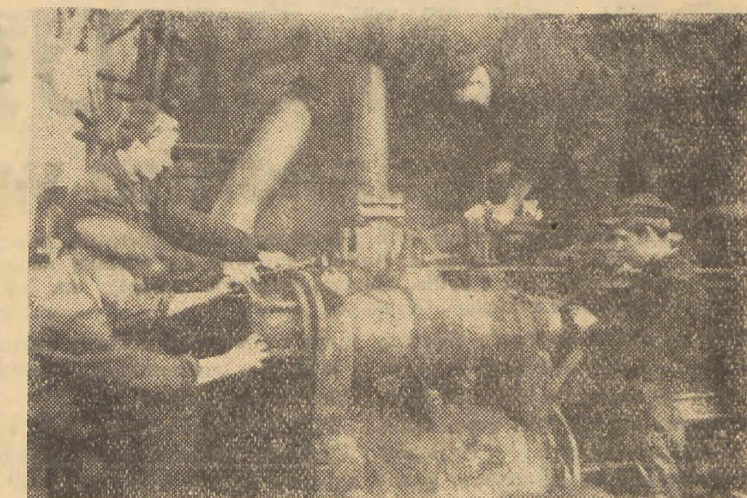
Spawacze przyspieszili spawanie kotłów parowozowych o 5 dni. Dali to w sumie oszczędność 400 roboczogodzin, co w przeliczeniu na pieniądze wynosi ponad 3 tys. zł.

Takich jak spawacz jest na Zawisli więcej. Przed chwilą właśnie brygadziści Lewandowski zdjął ze swego warsztatu czerwony proporzeczek na znak wykonania zobowiązań jego brygady.

Dziś zakończyliśmy montaż przyrządów zabezpieczających maszyny parowozowe przed wyrwaniem, zaoszczędzając przy tym 18 tysięcy zł — mówi ob. Lewandowski, przekrzykując ogłaszający huk maszyn, turkot młotów pneumatycznych, młotujących ściany kotłów i szum spawarek elektrycznych. Jedną z tych pracujących na pełnych obrotach spawarek, to też czyn spawacz, który całkowicie ją wyremontował i przebudował podczas „Warty Pokoju” zaoszczędzając 750 zł.

O parę metrów za spawarkami stoi gotów do wyjścia wyremontowany parowóz. Jest to czyn zbiorowy robotników działu parowozowego, którzy zaoszczędzili przy tym 10 tysięcy złotych. Brygada młodzieżowa wykonała całkowicie obecnie już montowaną armaturę kotła parowozowego, na trzy dni przed terminem, umożliwiając przez to wcześniejsze wykonanie zobowiązań całego działu parowozowego.

Podzielił się pracą — mówi ZMP-owiec Szela — jeden robił przyrządy rozdzielnicze par, inni pompy wodowskazne, a pozostali odnawiali kotła, syreny, kranie i inne części. Praca szła trochę ciężko, bo pracujemy w zmniejszonym składzie, ale jak się chce to wszystko można zrobić.



Brygada Michalak z Zakładów PKP na Zawisli, realizuje zobowiązania, podjęte ku czci II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju. Brygada ta postanowiła zaoszczędzić 9.375 zł.

Na zdjęciu: Michalak, Panosik, Szukowski i Krolkowski przy rozbiórce pompy na parowozie.

(Foto — W. Celie)

Przecież jesteśmy ZMP-owcami. Przy naszym stoisku powiewał proporzeczek „Warty Pokoju” a poza tym nie możemy pozwolić, by nas wyprzedzili nasi koledzy ze Szkoły Metalowej. Rywalizujemy z ZMP-owcami uczniwie wyremontowali 6 tokarek i 1 wiertarkę wyciążniętą ze złomu. Zobowiązanie to dało 12 tysięcy zł oszczędności. Chłopcy pracowali z zapałem — mówi Krieger — gdyż wiedzieli, że to jest czyn dla uczczenia II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju. Nikt nie patrzył na przerwy obiadowe czy śniadanie. Każdy starał się by tylko jak najlepiej i najszybciej ukończyć zobowiązanie.

Przy jednym z kotłów parowozowych kończą pracę nad połączeniem paleniska z ścianami drzwiową i siłową Franciszek Krygier, Zaborcki, Nęga i Pośpiech. Ostatnie uderzenia młotka, ostatnie uderzenie palnikiem i praca ukończona. Robotnicy zbierają narzędzia by przejść do nowej pracy. Proporzeczek zabierają ze sobą.

— Zadowoleni jesteśmy — mówi Krygier — że mogliśmy swoją pracą okazać solidarność z Kongresem i zamianować, iż polscy robotnicy nie szczędzą i nie będą szczędzić sił w walce o pokój.

Podobnych „Wart Pokoju” zaczęły robotnicy Zawisła 42. Na stoiskach zdjęto już proporzeczki. Pozostałe, dłuższe zobowiązania są na ukończeniu. Zawisła umie walczyć o pokój.

H. D.

Doświadczenia polskiej klasy robotniczej prześlemy dokerom angielskim

Od delegata na II Światowy Kongres Pokoju, robotnika portowego w Liverpoolu Toma Kenny, który uczestniczył w dniu 19 bm. w wielkim wiecu w Gdyni, otrzymaliśmy poniższą wypowiedź.

Jestem naprawdę szczęśliwy, że miałem okazję odwiedzenia Gdyni i Gdańska. Rzadko to się przecież zdarza robotnikowi, że ma możliwość odwiedzić swoich towarzyszy robotników za granicą. Ponieważ pracuję w dokach Liverpoolu jest dla mnie szczególnie interesujące móc obejrzeć życie polskich portów. I właśnie Kongres Pokoju w Warszawie dał mi możliwość odwiedzenia ich. Mój pobyt na polskim Wybrzeżu pozostanie dla mnie jako niezapomniane wspomnienie do końca mego życia. Robotnicy doków w Liverpoolu nie są jeszcze doitychczas należycie oświadczeni o tym jak naprawdę wygląda życie w Polsce Ludowej i z jakim entuzjazmem społeczeństwo polskie odbudowuje swój kraj i walczy o pokój. W Anglii radio i gazety nie podają nam o

tym żadnych wiadomości. Bezdziesięć moim zadaniem bezpośrednio po powrocie do Liverpoolu zrobić wszystko, żeby przekazać moim rodakom właściwe informacje o twórczej pracy narodu polskiego. Warunki w jakich żyjemy w dokach liverpoolskich są takie jak były przed wojną i trudno jest nam zarobić na swoje utrzymanie. Moje wrażenia z pobytu w Polsce wywołują szoki i odwołują między mieszkańcami Liverpoolu. Gdańsk podobnie jak i moje własne miasto bardzo ucierpiało na skutek wojny, którego całkowita odbudowa będzie wymagała wiele czasu. Ale nawet wtedy kiedy wszystko odbudujemy nie jesteśmy w stanie przywrócić życie tym naszym najbliższym, którzy zginęli w czasie ostatniej wojny. To jest główną przyczyną, dla której powinniśmy ze wszystkich sił dążyć do utrzymania pokoju. Wspaniałe demonstracje społeczeństwa polskiego, jego niezłomna wola walki przeciwko wojnie będą stanowić niewątpliwie dla ludności Anglii bodziec i natchnienie w walce o pokój. Zdaje sobie jednak sprawę, że niektórym z moich rodaków bardzo trudno będzie nam przekonać, ponieważ radio i prasa w Anglii rozsiewają wiele kłamstw o krajach Europy wschodniej.

Premier Mr. Attlee zakazuje odbycia Kongresu w Sheffield niechęć dał nam wszystkim z całego świata okazję przybyć tutaj i zobaczyć na własne oczy to wszystko, czego istnienia mogliśmy się dotychczas jedynie domyślać.

Jestem naprawdę wdzięczny za sposób, w jaki zostaliśmy przyjęty na Wybrzeżu i zapewniam mieszkańców Gdańska, że po powrocie do mojej ojczyzny poświęcę całą swoją energię w celu niestania barierą pokoju ludowi Anglii. I teraz z całą pewnością wiem, że nie będę w tej walce osamotniony. W oparciu o międzynarodową solidarność mas pracujących zwyciężymy i pokój zatriumfuje na całym świecie.

A. ROWIŃSKI

TOM KENNY

żankami swymi umiejętnościami tanecznymi, po czym łączą się wszystkie razem i wirują wesołym, pełnym baletowego rozmachu tańcu, ilustrującym ich radość i optymizm.

Ten optymizm i radość z piękna życia bije z każdego tańca. Wysoka technika baletowa, wspaniałe barwne kostiumy, piękna muzyka — składają się na jedną wspaniałą całość.

Program uzupełniają występy solistów-wirtuozów. Znakomite śpiewaczki — WIERA SAWIEL-JEWA i LIDIA KOWALSKA wykonały szereg rosyjskich i radzieckich pieśni. Laureat Wszechzwiązkowego Konkursu na instrumentach ludowych — PAWEŁ NIECIEPIORENKO wzbudził zachwyt gra na balajinie. Doskonali duet bajanistów — BORYS TICHONOW i EUGENIUSZ KUZNIECOW wykonał pieśni ludowe. Akompaniował SIEMION MOSIEWICKI.

Kierownikiem artystycznym i choreograficznym jest twórca zespołu — laureatka Nagrody Stalinowskiej, NADIEŻDA NADIEŻDINA. Ona również jest autorem wszystkich kompozycji tanecznych zespołu. Garncie o klasę, jakimi publiczność nagrodziła jej trud, który dał tak wspaniałe wyniki. Były zasłużone nagrody.

dowe stroje potęgają wspaniały widok.

Poza „Bieriozka” zespół wykonał jeszcze dwa korowody — „Rosyjski korowód północny” i „Dziewięć korowód figurowy” — „Zabędz”. Elementy taneczne w tych korowodach są te same. Płynność, bogactwo figur, lekkość, ale każdy posiada specjalnie charakterystyczne momenty kompozycyjne, odpowiadające treści tańca.

Pełne inną charakterystyką posiadają trzy inne tańce: „Kołchoziana polka”, rosyjski taniec ludowy — „Zamiec” i „Dziewięć zawodów”. Są to pełne rozmachu i wery kompozycje, które znakomicie ukazują, jak rozwija się dziś na wsi radzieckiej taniec ludowy. Oryginalne kompozycje taneczne opierają się na charakterystycznych, typowych elementach tańca ludowego.

Szczególne gorąco przyjęła widownia „Dziewięć zawodów”. Ten barwny taniec przedstawia zabawę na wsi. Dziewczęta podnoszą się kolejno przed kole-

PLAN SKUPU ŻYWCA w woj. gdańskim wykonano w 110 proc.

Skup żywa na terenie woj. gdańskiego uległ ostatnio znacznej poprawie. Poprawa ta występuje zarówno na odcinku skupu trzody chlewnej jak i bydła, którego pogłowie wzrasta na Wybrzeżu z każdym rokiem.

O ile chodzi o trzodę chlewną dostawa sztuk terminowych zwiększyła się ogólnie o blisko 20 proc. i wynosi obecnie 76,1 proc. sztuk zakontraktowanych. Najlepiej przedstawia się sytuacja w powiecie kościerskim, gdzie np. rolnicy gminy Lipusz dostarczyli terminowo 100 proc. zakontraktowanej trzody. Najgorzej wywiązu-

ją się z obowiązku dostawy chłopi powiatów: malborskiego, tczewskiego i lęborskiego.

Pomyślnie przebiega też na Wybrzeżu kontraktacja trzody chlewnej na rok 1951. Plan opracowany dla naszego województwa został już zrealizowany w 110 proc, przy czym w powiecie kościerskim wykonano 151 proc. planu, w powiecie kwidzińskim 119,8 proc., a w powiecie kartuskim 117 proc. Niezależnie od tego, celem dalszego zwiększenia podaży mięsa na rynku miejskim Centrala Mięsa w Gdańsku przy

stąpiła do masowego skupu prosiąt o wadze od 25 do 55 kg, które tuczone będą we własnym zakresie CM. Jednocześnie podwyższono cenę prosiąt, placąc za kg żywca od 8 zł. Z jednej strony pozwoliło to CM na uniezależnienie się od terminowych do-

staw trzody zakontraktowanej, z drugiej natomiast umożliwiło chłopom łatwy zbyt prosiąt na oplaćalnych warunkach.

W dziedzinie skupu bydła, którego wskaźnik w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrósł ze 100 na 171,4, sytuacja kształtuje się również zadowalająco, choć nie wszędzie zorganizowano należyte punkty spędów i odbioru żywca.

Ogólny plan skupu bydła rzeźnego wykonano w 123,6 proc., przekraczając go na terenie powiatu kwidzińskiego, malborskiego i starogardzkiego w granicach od 59 do 91 proc. W związku z tym istnieje obawa, że tamtejsze delegatury CM wykupiły za dużo bydła, co nie jest wcale pożądane z uwagi na dobrane zapoczątkowany dopiero rozwój gospodarki hodowlanej. CM oraz podlegli jej kierownicy spędów powinni uważnie przeprowadzić selekcję nabywanego by-

dła, by wśród zwierząt rzeźnych nie znajdowały się sztuki hodowlane. Na odrzuceniu takich sztuk rolnik poważnie zyska, gdyż może on przeznaczyć na zbyt zwierzęta sprzedać korzystniej na spédzie, zorganizowanym przez Centralę Obronę Zwierzątami Hodowlanymi. Jasne jest, że plan należy wykonać, a nawet przekraczać, lecz przekraczanie jego nie może odbywać się ze szkodą dla kształtu naszej gospodarki. I dlatego tam, gdzie nadwyżki przedstawiają się zbyt poważnie, jak to np. ma miejsce w wymienionych trzech powiatach, kontrola zakupionych zwierząt musi być zaostrzona i materiał uważnie przesegregowany.

Mimo poważnych osiągnięć w dziedzinie skupu zwierząt rzeźnych trzeba dążyć do podniesienia pracy aparatu Centrali Mięsa na jeszcze wyższy poziom, szczególnie przez przestrzeganie terminowej dostawy zakontraktowanej trzody, przez należyłą organizację skupu, punktów spędu i odbioru żywca. Zagadnienie skupu powinno być stałym punktem zainteresowania zarówno Powiatowych Rad Narodowych jak i powiatowych organizacji naszej partii. Stałe przeprowadzanie kontroli w terenie pozwoli na usuwanie zaobserwowanych trudności, usprawni zaopatrzenie miast Wybrzeża w mięso, gwarantując równocześnie utrzymanie pogłowia zwierząt w stanie, zapewniającym rozwój naszej gospodarki hodowlanej.

(Wis.)

TRZY MISTRZYNI ŚWIATA, DELEGATKI NA KONGRES POKOJU W WARSZAWIE



Na zdjęciu: od prawej, Helena Rakoczy — Polka, mistrzyni świata w gimnastyce, Maria Isakowa — ZSRR, mistrzyni świata w jeździe szybkiej na lodzie, Dasha Lerhova — Czechosłowaczka, mistrzyni akademicka świata w jeździe figurowej na lodzie.

W Miesiącu

Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Wymiana zespołów artystycznych

Miejska Rada Związków Zawodowych w Gdyni w porozumieniu z TPRP organizuje w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wymianę zespołów świetlicowych pomiędzy zakładami pracy. W ramach tej wymiany zespół świetlicowy Centrali Rybnej nr 3 będzie gościł w dniu 23 bm. w świetlicy Uzędu Pocztowego nr 5 w Gdyni. Początek występów o godz. 15,15.

Inny zespół artystyczny Centrali Rybnej wystąpi w dniu 23 bm. o godz. 16,00 w świetlicy Kapiatanu Portu. Przed popisami zostanie wygłoszony odczyt pt. „Przykład i przyjaźń ZSRR —

Występy „Artosu” w „Amadzie”

Państwowa Organizacja Wido-wisk Artystycznych „Artos” urzędują w dniu dzisiejszym kolejny występ zapowiadany w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Impreza ta odbędzie się o godz. 16,00 w świetlicy fabryki tuszczów „Amada”.

Teatry

TEATR WIELKI W GDANSKU — godz. 19,30 — „Uczeń diabła”.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — godz. 19,30 — „Barberyne”.
TEATR KAMERALNY W Sopot — godz. 19,30 — „Wassa Żeleznowa”.

Kina

Gdańsk-Nowy Port — Marynarz — „Bogaty plan” Pocz. o godz. 18 i 20.
Gdańsk-Wrzeszcz — Bajka — „Antoni Iwanowicz gniewa się” Pocz. o 16,30, 18,30 i 20,30.
Gdańsk-Wrzeszcz — ZMP-owiec — „Antoni Iwanowicz gniewa się” Pocz. o 16,30, 18,30 i 20,30.
Wrzeszcz, Sobótki 15 — Przyjaźń — w poniedziałek, środa, piątek i w święta — „Młodzi marynarze”. Seans w godz. 18, 20 w święta o godz. 15, 17, 19.
Oliwa — Polonia — „Poszukiwacze złota”, film dozw. od lat 14. Seans o godz. 16, 18 i 20.
Sopot — Polonia — „Wesoly jarmark”, początek: 16, 18 i 20.
Gdynia — Goplana — „Trzy spotkania”, film kolorowy, dozw. od lat 7. Seans w godz. 15,30, 17,30 i 19,30.
Gdynia — Warszawa — „Młodość świata”, dozw. od lat 7. Początek: 16,30, 18,30 i 20,30.
Gdynia — Albatros — „Piedz ziemla”, początek: 15,45, 18 i 20,15.
Gdynia-Grabówek — Fala — „Córka marynarza”, Pocz. o godz. 18 i 20.
Gdynia-Chylonia — Promień — „Ostatni etap”, film prod. polskiej. Seans w godz. 18, 20, w niedziele i święta o godz. 16.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDANSKIEJ na środe, 22 listopada br.
5,13 — Sygnał czasu, 5,15 — Wiadomości poranne, 5,30 — Koncert dla świata pracy, 6,00 — Wiadomości poranne, 6,05 — Gimnastyka, 6,15 — Koncert, 6,45 — Program dnia, 7,00 — Dziennik poranny, 7,15 — Chwila muzyki, 7,20 — Wszelchnia Radiowa, 7,40 — Muzyka, 8,00 — Wiadomości poranne, 8,05 — Przerwa lokalna, 11,50 — Głos młodych, 12,04 — Dziennik, 12,15 — Trio Haydna na flet i wiolonczelę, 12,30 — Audycja dla wsi, 12,35 — Na swojską nutę, 12,35 — Przerwa, 13,30 — Koncert szkolny dla klas V-VII, 14,10 — Wszelchnia Radiowa, 14,30 — Aud. szkolna dla klas V-VII, 14,30 — Koncert, 15,30 — Audycja dla świetlic, 15,50 — Pog. dla kursów partyjnych 1 stop., 16,05 — Chwila muzyki, 16,10 — Aud. oświatowa, 17,00 — Dziennik popołudniowy, 17,15 — Muzyka rozrywkowa, 17,35 — Aud. sportowa, 17,45 — Aud. dla młodzieży, 19,00 — Wszelchnia Radiowa, 19,20 — Radziecka muzyka programowa, 20,00 — Dziennik wieczorny, 20,30 — Spiewamy polskie pieśni masowe, 20,45 — „Wiosna w Rzesnej”, słuch. w sztuki A. Brodele, 21,30 — Muzyka i aktualności, 22,00 — XI ode II tomu Lucej Rudnickiego „Stare i Nowe”, 22,20 — Koncert, 23,00 — Ostatnie wiadomości, 23,10 — Muzyka poważna, 24,00 — Hymn i koniec audycji.

PROGRAM LOKALNY

5,05 — Gdańsk wita słuchaczy — chwila muzyki, 5,55 — Komunikat PIHM dla rybaków, 6,50 — Zapowiedź programu lokalnego, 6,52 — Skrót wiadomości Wybrzeża, 6,57 — Komunikat miejscowe lub ptyty, 16,20 — Aud. dla młodzieży „Sztajeta Pokoju”, 16,40 — Muzyka popularna „Pieśni rosyjskie” — ptyty, 18,00 — Amatorskie Zespoły Świetlicowe „Organizujemy świetlicowe zespoły mandolinistów”, 18,25 — Audycja dla kobiet, 19,55 — Komunikat PIHM dla rybaków, 22,35 — Informacja dla rybaków ze Szczecina, 00,01 — Komunikat PIHM dla rybaków.

Kronika miast portowych

OGROMACZENIE RUCHU TROLLEYBUSÓW W DNI ŚWIĄTECZNE

W związku ze słabym ruchem pasażerskim w dni świąteczne dyrekcja MZKGG postanowiła ograniczyć w te dni częstotliwość przejazdów trolleybusów na liniach Gdynia-Sopot i Gdynia-Cisłowa.

Począwszy od dnia 26 bm. wozy trolleybusowe będą kursowały na tych liniach co 20 minut. Ograniczenia te obowiązują tylko w godzinach rannych. Począwszy od godziny 8,30 ruch będzie się odbywał normalnie. Dla orientacji podajemy godziny odjazdów pierwszych trolleybusów: Z Gdyni do Sopotu o godzinie 4,50, z Gdyni do Cisowej o godz. 4,57, z Sopotu do Gdyni o godz. 5,29 i z Cisowej do Gdyni o godz. 5,33.

XII KONCERT SYMFONICZNY FILHARMONII BAŁTYCKIEJ

W programie najbliższego piątkowego koncertu symfonicznego Filharmonii Bałtyckiej usłyszymy po raz pierwszy na Wybrzeżu poemat symfoniczny „Bolesław Śmiały” Ludomira Różyckiego oraz utwor francuskiego kompozytora M. Ravela „Daphnis i Chloé”. Jako solista wystąpi znany baryton Kazimierz Czekotowski. W jego wykonaniu usłyszymy arie operowe: Borodina, Moniuszki, Rachmaninowa, Stokowskiego, Weinberga.

Koncert odbędzie się w Teatrze Wielkim we Wrzeszczu a w sobotę 26 bm. program koncertu zostanie powtórzony w Gdyni.



Pracownicy przodujący w wyścigu PPR-Radzieckie

Stocznia Jachtowa w Gdańsku-Sian ch

ul. Sienna 45, telef. 348-06

zakupi

1 maszynę do dodawania i odejmowania ze saldem ujemnym,
1 maszynę do liczenia 4-rodzianową,
1 szafę żelazną.

Oferty należy przesyłać pod wyżej wymienionym adresem do dnia 25 listopada 1950 r. włącznie. 2876/k

ZAKŁADY PIWOWARSKIE „BROWAR”

w Starogardzie, ul. Tczewska 7/9

sprowadza: klacz pociagową

cena do omówienia na miejscu. 2875/k

„Spółnota Pracy” Oddział w Olsztynie

zakupi natychmiast BARAK DREWNIANY o wymiarach 10 x 40 i wwyż w stanie nadającym się na pomieszczenia biurowe.

Oferty kierować: Olsztyn, ul. Stalina 12

telefon 655. 2870/k

OBWIESZCZENIA

Zgodnie z poleceniem Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku z dnia 9. XI. 1950 r. — Wydział Zdrowia Prezydium MRN w Sopocie wzywa do obowiązkowej rejestracji wszystkie pielęgniarki przyuczone, zamieszkające na terenie m. Sopotu, Rejestracja odbywa się w tutejszym Wydziale Zdrowia pokój Nr 88 w godzinach od 9 do 13 i trwać będzie do dnia 23. XI. 1950 r.

Przy rejestracji należy okazać legitymację służbową oraz zaświadczenie pracy określające charakter zatrudnienia.

Sportowcy gdyńscy podjęli zobowiązania pokojowe

W sali Domu Kolarza w Gdyni odbyła się masówka kół sportowych ZS „Związkowiec”, poświęcona na uczczenie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Zebrani w liczbie ok. 600 osób sportowcy gdyńscy podjęli szereg zobowiązań zespołowych i indywidualnych dla podkreślenia swojej zdecydowanej postawy w walce o pokój.

Członkowie ZS „Związkowiec” w Gdyni wybudują własnymi siłami boiska do siatkówki, koszykówki i korty tenisowe. Ponadto dla podniesienia własnej kultury fizycznej zobowiązują się korzystać z szerszym niż dotychczas stopniu z

doświadczeń przodujących sportowców radzieckich.

Na zakończenie uchwalono wyślanie listu do Prezydium II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

(mat.)

Pracą przy odgruzowaniu Gdańska ucztili żołnierze II Światowego Kongresu Pokoju

W niedzielę, mechanik tow. Bałanda, obsługujący koparkę radziecką, na Starym Mieście, niecierpliwie spoglądał na zegarek. Dziś będą odgruzowywać Stare Miasto żołnierze Pracą swą chcą uczcić II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Kilka minut przed 8, ruiny Starego Miasta ożyły głośnym warkotem koparek, stuk przejeżdżających wozków i rumor zsypujących się do wagonu gruzu. Żołnierze rozpoczęli pracę.

Na wylaniającej się z gruzów, starej gdańskiej uliczce Przedziałnej, kapral Niestój, plutonowy

Soboń, szeregowi Galanty i Cebula oczyszczają z gruzów dom - zabytke. Stukowi łopat towarzyszy wesola piosenka

Stosy równo ułożonych cegieł i oczyszczone z gruzów zabytkowe przedproża, na ul. Sw. Ducha wyraźnie świadczą o energicznej pracy szeregowych Buczka, Wróbla i Szpickiego.

Na głównym torze ilość wypełnionych gruzem wagonów wzrasta w szybkim tempie. Pierwszy pociąg w składzie 16 wagonów odjechał już przed godz. 11. Na jego miejsce podstawiono 14 nowych wagonów

ZMP-owcy szeregowi Edward Maszczyk i Stanisław Krej pchały załadowany po brzegi wózek. Praca na drugim tzw. okólnym

torze nie jest łatwa. Wózek trzeba pchać pod górę. Ale ZMP-owcy zawzięli się. Dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, postanowili mimo trudnej drogi, wywieźć więcej wozków z gruzem niż koledzy pracujący w dogodniejszych warunkach. Wysypali już 18 z kolei wózek. Jak wynika z obliczeń kierownika robót, postanowienie swoje wykonali z nadwyżką.

Żołnierze garnizonu gdańskiego w ciągu trzech niedziel wywieźli ze Starego Miasta, ok. 100 wagonów gruzu. W niedzielę poświęconą zadokumentowaniu walki o pokój, żołnierze załadowali 30 wagonów. Czynem swym udowodnili, że potrafią dobrze pracować dla odbudowy swojej ojczyzny. (d).

NASI CZYTELNICZY PISZA

Sklep komisowy nie powinien narażać klientów na straty

Dnia 27 września oddałem do sprzedaży w sklepie komisowym MHD Nr 167 we Wrzeszczu, przedmiot domowego użytku. Sklep ustalił cenę sprzedaży 2,240 zł. w dawnej walucie. Przedmiot ten został sprzedany w dniu 9 października. Pieniądże wpłacono do banku tegoż dnia i zarachowano na dobro sklepu w pełnej wartości t. j. przy późniejszym przeliczeniu 100 : 3. Gdy w dniu 9 bm. zgłosiłem się do sklepu komisowego, oznajmiono mi, że przed-

miot został sprzedany i po odliczeniu 240 zł. prowizji dla sklepu, otrzymam wypłatę należności w stosunku 100 : 1. Uważam to stanowisko kierownictwa sklepu za wysoce krzywdzące i niedopuszczalne.

R. KRAJEWSKI.
OD REDAKCJI: Instrukcja Rady Ministrów z dnia 28. X. br. oraz późniejsze rozporządzenie wykonawcze reguluje całkiem wyraźnie te sprawy. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, kierownictwo sklepu powinno wyrównać stratę ob. Krajewskiemu.

W innych listach

Nie można zulekać z remontem

Mieszkańcy bloku przy ul. Parańskiej 8 w Nowym Porcie proszą Prez. MRN Gdańska o zainteresowanie się ich domem i przeprowadzenie niezbędnego remontu. „Składaliśmy już 4 podania w ciągu ostatniego roku — piszą nasi

czytelnicy. — Pozostały one do dziś bez żadnej odpowiedzi. Stan domu wymaga natychmiastowego remontu, gdyż sufity w większości grożą zawaleniem”.
Prezydium MRN powinno załatwić powyższą sprawę.

Kierowcy domagają się

zniesienia zakazu przejazdu przez ul. Długą

Kierowcy samochodów „Page-du” zwracają się do władz miejskich o otwarcie dla ruchu samochodowego ul. Długiej. „Dotychczasowy objazd — piszą — powoduje duże straty paliwa i zwiększa zużycie samochodów. Ponieważ nasilenie ruchu budowlane-

go na ul. Długiej już dawno minęło, uważamy, że zakaz przejazdu z ulicą powinien zostać zniesiony”.

Również i tą sprawą winno zainteresować się Prez. MRN Gdańska.